Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 209 | Kraków, niedziela 17 września 1922 | Rocznik XXXI.

60 Mk za numer

Miesięcznie marek 1500

Zagranicą miesięcznie 2400 Mk

Konto czekowe PKO Nr 140.256

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA" Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86.
Konto czekowe 149.975.

Towarzysze i Towarzyszki! Reklamujcie swe prawo wyborcze!

Spieszcie się, zanim termin reklamacyjny upłynie! Adres lokalu tej obwodowej komisyi wyborczej, do której należy ulica, gdzie dany towarzysz mieszka, niechaj sobie każdy wyszuka na urzędowym afiszu rozlepionym w mieście i niechaj każdy pójdzie do swojej komisyi obwodowej w godzinach między 11 a 1 lub między 4 a 8 sprawdzić, czy on sam i jego krewni i znajomi są w spisie wyborców umieszczeni, względnie czy przypadkiem niema w spisie nieboszczyków lub osób, które na stałe wyjechały albo nie posiadają prawa wyborczego. Reklamacye wnoście zaraz na miejscu ustnie do protokołu. Jako dowód służyć może paszport, legitymacya, meldunek lub dwóch świadków znanych jednemu z członków komisyi obwodowej.

Zwalczanie drożyzny

Wracamy jeszcze raz do wywiadu, udzielonego prasie warszawskiej przez prezydenta ministrów p. **Nowaka** i ministra skarbu p. **Jastrzębskiego.** Obok spraw finansowo-podatkowych, o których już pisaliśmy, obaj panowie mówili też o drożyźnie, wyliczając środki, jakimi rząd zamierza ją zwalczać. Zarówno p. Nowak, jak i p. Jastrzębski podkreślili — jak brzmi relacya prasy warszawskiej — że **„zwalczanie drożyzny — to jedno z najpierwszych zadań rządu".** Naszem zdaniem zwalczanie drożyzny nie jest tylko jednem z najpierwszych zadań", ale poprostu pierwszem, naczelnem zadaniem rządu. Powiedzieli pp. ministrowie, że **„stabilizacya cen artykułów pierwszej potrzeby stanowi o ogólnej naprawie naszej sytuacyi gospodarczej"**. Już w tem zupełnie słusznem wskazaniu tkwi powód, dla którego zwalczanie drożyzny uważamy za pierwsze zadanie rządu, ponieważ nie może chyba być dwóch zdań co do tego, że naprawa naszej sytuacyi gospodarczej jest podstawowym warunkiem nietylko naszego życia państwowego, ale wprost warunkiem utrzymania się jako państwo.

Nasze życie gospodarcze! — z tej bolączki centralnej naszego organizmu wypływają wszystkie jego choroby. **Nędza walutowa, bezrobocie, ciężkie położenie mas robotniczych i urzędniczych, powodujące ustawiczne walki i wstrząśnienia, nasza niższość gospodarcza i polityczna wobec zagranicy — wszystko to wynika z drożyzny, wynika z niemożności uregulowania budżetu państwowego i budżetu każdego człowieka prywatnego, żyjącego z pracy.** Dlatego nie należy osłabiać tego faktu przez stawianie przed potrzebą zwalczania drożyzny innych spraw, które albo z niej wynikają, albo nie są tak aktualne.

Nie chcemy wdawać się w roztrząsanie pytania, czy — jak twierdzą pp. ministrowie — środkami przymusowymi nic nie można wskórać. Sądzimy, że **są skuteczne środki przymusowe,** choćby w formie **dotkliwych kar wolnościowych na spekulantów.** Oczywiście prawdą jest, że rząd nie posiada dostatecznych uprawnień w tym względzie, szczególnie z chwilą zadekretowania wolnego handlu i bezkarności produktów rolnych. Ale na co nie można się zgodzić, to na zapatrywanie, jakoby brak uprawnień zupełnie krępował rządowi ręce. U nas — nie pochwalamy tego, a tylko stwierdzamy fakt — stosunki są takie, że rozporządzenia, nakazy i zakazy rządu nie są zawsze oceniane z punktu widzenia ich prawności; wydaje się dużo rozporządzeń bez podstaw prawnych, zaczem wydanie rozporządzenia, notabene skutecznego, dla zwalczania drożyzny, nawet wychodzącego poza ramy ustawowe, nikogo nie raziłoby, nie wzburzyłoby niczyjego sumienia konstytucyjnego.

Jednym z środków, którym rząd zamierza zwalczać drożyznę. jest akcya kredytowa. Droga pożądana, ale nie prowadząca do celu, ponieważ niektóre czynniki używają kredytu rządowego właśnie dla potęgowania drożyzny. Nie potrzeba powtarzać, że **drożyzna zaczyna się od chleba** i tu właśnie zachodzi ten wypadek, że wielcy rolnicy, względnie ich organizacye **używają kredytów rządowych na to, aby móc przetrzymać zboże w magazynach,** gdyż płacąc kredytem rządowym swe zobowiązania, nie muszą pozbywać się swego towaru w czasie, który dla ich planów spekulacyjnych byłby niedogodny. Inna jest rzecz z kredytami dla konsumentów, znaczy dla organizacyi konsumentów (spółdzielni). Przypominamy z żalem, ile to walk i zachodów trzeba było, aby nakłonić rząd do udzielenia tego kredytu i mamy podstawy do twierdzenia, że kredyt ten jest zamały, aby mógł skutecznie konkurować z machinacyami trójcy: rolników, młynarzy, piekarzy. Byłoby interesującem dowiedzieć się, w jakim stosunku cyfrowym stoją kredyty udzielone spółdzielniom do kredytów, udzielonych np. syndykatom, spółkom i kółkom rolniczym...

Zdaje się, że stosunek tych kredytów wypada nie na korzyść konsumentów, co wynika ze stwierdzenia p. Nowaka, że **rolnicy nie dają całego zboża na rynek.** Pocóż mieliby dawać, kiedy zboże w magazynach rośnie w cenie, kiedy rolnicy wielcy i średni nie są naciskani koniecznością spłat długów hipotecznych, kiedy na zapłacenie podatku wystarczy sprzedać śmiesznie małą ilość zboża? W tem właśnie przyczyna, że rolnicy nie spieszą się ze sprzedażą, wskutek czego na rynku wytwarza się sztuczny brak, a brak wywołuje wzrost cen — znane kółko, w którem od kilku lat już się obracamy.

Dalszym środkiem do zwalczania drożyzny jest **zakaz wywozu zboża i bydła,** który ma być utrzymany. Zakaz ten obowiązuje od lat — z jakim skutkiem? Jest on zresztą zbyt jednostronny, bo robiony w nim wyłom przez zapowiedź wolności wywozu ziemniaków, spowoduje — naszem zdaniem — nieuchronnie wzrost cen zboża. Albo, albo: nie wolno żadnej wogóle żywności wywozić, czy wywozi się tak ważny i dla zboża tak konkurencyjny, artykuł, jak ziemniaki — to czyni generalny zakaz iluzorycznym.

Ostatecznie zobaczymy, jak rząd wytrwa na drodze walki z drożyzną. Wedle skutków działalność ta będzie oceniana.

lf.

Liga narodów wobec sprawy Wileńszczyzny

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 15 września.

„Kuryer Poranny" donosi z Genewy: Komisya dla badania skarg litewskich przeciw Polsce ukończyła podobno obrady. O przebiegu obrad słychać co następuje: Komisya zasadniczo podzieliła sprawę litewską na dwie części: na sprawę **wyborów do Sejmu warszawskiego,** których zakazu Kowno żąda i na rzekome prześladowania Litwinów na Wileńszczyźnie.

Co do pierwszej sprawy panuje opinia, że **plenum Ligi nie ma powodu nią się zajmować.** Charakterystyczne jest, że w sprawozdaniu komisyi ma być stwierdzone, że **Liga nie uznaje praws Polski do przeprowadzenia wyborów na Wileńszczyźnie.** Ma się to stać przez stwierdzenie, że Liga 12 stycznia br. oświadczyła, że **nie uznaje załatwienia sprawy wileńskiej przez Polskę jednostronnie i że oświadczenie to stosuje się do obecnych wyborów.** Jak się wyrażono na komisyi, wybory te są następstwem i dalszem rozwinięciem **nieuznanej przez Ligę sytuacyi na Wileńszczyźnie.**

Z tej nieprzyjemnej dla nas przesłanki wyciąga komisya **wniosek dla Polski pomyślny,** nie znajduje bowiem **w skargach litewskich na wybory żadnego nowego faktu,** któryby usprawiedliwiał postawienie tej sprawy na porządku dziennym Ligi.

Co do skarg na rzekome prześladowania Litwinów na Wileńszczyźnie niewiadomo, czy wejdą one na porządek dzienny. Istnieje zamiar odesłania tej sprawy do komisyi 8-ej, która bada kwestye polityczne.

Jeden z członków komisyi, podobno Robert **Cecil,** oświadczył, że **ochrona Litwinów na Wileńszczyźnie nie wynika z traktatu wersalskiego, który ziemi wileńskiej nie obejmuje. Co do Wilna, to wogóle niema żadnego traktatu.**

—ooo—

UWAGI

Nie chce usłuchać dobrej rady

„Goniec Krakowski“, któremu wielokrotnie radziliśmy, aby nie schodził z linii podpalań, morderstw, zgwałceń, gdyż w traktowaniu tych tematów doszedł istotnie do perfekcyi — chce wedle nakazu endeckiego występować i politycznie.

W numerze wczorajszym pragnął skrytykować pomysł pożyczkowy min. skarbu i możliwie zeszkodzić ewentualnej pożyczce...

Ale, jak to uczynić, gdy się nic nie rozumie? Dał tedy ironiczny tytuł: „Na czem polega „genialny“ plan p. Jastrzębskiego“.

Tymczasem centralny organ endecyi „Gazeta Warszawska“, nie zdoławszy na tym terenie przypiąć łatki nienawistnemu, bo nie-korfantowskiemu rządowi — „łaskawie“ akceptuje pomysł. przez gońcowców zdyskwalifikowany.

Pisze:

> Jak widać z pobieżnego szkicu tego projektu, **pożyczka będzie miała powodzenie.** Ministrowi chodzi o to, aby obligacye przedstawiały **wartość dla nabywcy, pozbawioną ryzyka** z powodu spadku waluty. Będą one dlatego obliczone podwójnie: w połowie na dzisiejsze marki (50 tysięcy) i w drugiej połowie na przyszłe złote polskie, zrównane z **frankiem** szwajcarskim.
>
> W ten sposób posiadcz obligacyj w razie straty na jednej połowie, odzyskuje wszystko w walucie obcej.

Tak główny organ endecyi przydeptał trochę— aroganckie wtrącanie się organu p. Kucharskiego do rzeczy, na których się nie zna zupełnie.

—ooo—

Stęsknieni za faszyzmem

Zafascynowani są „fascizmem“ czy faszyzmem endecy. Znów „Gazeta Warszawska“ podaje szereg „złotych myśli“ z miesięcznika faszystów „Gerarchia“.

„Quis contra nos“? (Kto przeciwko nam?) — pyta „Gerarchia“. I odpowiada sobie:

> „Przeciwko nam, którzy chcemy **objąć dziedzictwo po śmiertelnie chorem „państwie demokratycznem“,** występują dwie partye: socyalistyczna i ludowa „popolare“. Siłę tej ostatniej partyi, ludowej, stanowi jej oparcie o szerokie masy katolickiej ludności, ale jej lewicowi przywódcy prowadzą ją na fałszywe tory, naśladując nieudolnie socyalistów.“

Jak wiemy, nasi endecy uważają, że faszyści **powinni zwalczać nietylko zbyt radykalnych dla nich klerykałów z „pipi“** (jak w skróceniu nazywają we Włoszech partyę „popolare“), **ale i papieża, któremu wymawiają, że zażydził Watykan.**

O czem marzą prócz tego faszyści i co się tak podoba naszym endekom?

Oto dalszy wyjątek z „Gerarchii“ w przekładzie „Gazety Warszawskiej“:

> **„Grupa parlamentarna prawicowa, oparta na tak potężnej organizacyi** politycznej, ekonomicznej i militarnej, obejmującej kraj **cały, jaką jest faszyzm,** mogłaby łatwo osiągnąć większość w Izbie i automatycznie zaprowadzić **dyktaturę** narodową.
>
> Możeby się nawet okazała niepotrzebna zmiana konstytucyi państwowej. Największą mądrością każdego rządu będzie zawsze zachowanie istniejących form politycznych, poszanowanie tradycyi i unikanie konfliktów, wypływających ze zbyt szybkich zmian w nabytych przyzwyczajeniach.
>
> Z drugiej strony wszelkie prawo pisane, **wszelka konstytucya jest tak elastyczna, że zastosowanie jej zależy prawie w zupełności od ludzi, stojących u steru nawy państwowej.“**

Co ten projekt zawiera?

Faszyści chcą **terorem poprzeć jakąś wsteczną grupę parlamentarną, opanować parlament,** zostawić jakiś pozór. form parlamentarnych, a w rzeczywistości **zaprowadzić swoją dyktaturę.** Przytakują sobie nawet przykładami dziejowymi: w starożytnym Rzymie — powiadają — gdy nastało cesarstwo „zachowało ciało konsularne i trybunów ludowych“, aby... nie drażnić „nabytych przyzwyczajeń“.

Endecy dośpiewują sobie w duchu dalej:

Gdyby u nas rozkrzewił się faszyzm — wyrosłaby dyktatura endecka, gdyż niema grupy prawicowej, bardziej zasługującej na sympatye faszystów; zostawiłoby się jakieś szczątki form konstytucyjnych (konstytucya to przecie rzecz tak elastyczna!)... I rządziłoby się bezwzględnie — jak to czynili rzymscy cesarze, lub... nie sięgając tak daleko wstecz — dzisiejsi bolszewicy.

Tylko byłby to bolszewizm prawicowy.

Ruch wyborczy

Pierwszy dzień wyłożenia spisów wyborczych

minął przy słabym naogół przeglądaniu list. Jak wiadomo, spisy te umieszczone są w lokalach obwodowych komisyj wyborczych codziennie do 29 września b. r. i przeglądać je można od godz 11—1 i od 4—9.

Nieudały występ endecki w Bochni

Bochnia, 13 września.

Dzień wtorkowy był dla wyborców okręgu Bochnia-Nowy-Sącz-Wieliczka-Limanowa, a zwłaszcza dla mieszczan wielką niespodzianką. Oto znany w Bochni zaciekły, choć zakapturzony, endek, adwokat dr. Wcisło zwołał mieszczaństwo Bochni na zgromadzenie publiczne dla narad nad kandydaturą jakiegoś urzędnika magistratu Nowego Sącza, który ma w naszym okręgu reprezentować specyalnie program miast i miasteczek i inteligencyę miejską. Stawili się mieszczanie, inteligencya i urzędnicy, oraz garść górników i kolejarzy. Dość licznie zebrały się panie z „lepszego“ towarzystwa. Sprawozdanie z dotychczasowych pertraktacyi i referat o potrzebie specyalnego kandydata miast o programie federowiczowskim wygłosił dyrektor kasy oszczędności, a zarazem komisarz rządowy miasta p. Ossoliński, który podał, że był w Sączu i tam stwierdził, że **masy robotnicze wysuwają „jakiegoś kandydata“, którego nazwiska i programu politycznego nie zna,** ale że ma on zastępować miasta i inteligencyę, więc imieniem masta Bochni oświadczył się za tą kandydaturą i prosi zebranych, aby udzielili temu kandydatowi swego poparcia. Po otwarciu dyskusyi, kiedy po długiem wyczekiwaniu i milczeniu nikt głosu nie żądał, prosił o głos tow. dr. Güntner i oświadczył; że jako delegat Bochni i członek komitetu okręgowego może podać nazwisko kandydata robotników Nowego Sącza, Bochni, Wieliczki i Limanowy, bo ma styczność tak z warsztatowcami Sącza jak górnikami Bochni i Wieliczki oraz pracownikami rafineryi w Limanowej i że kandydatem tych mas robotniczych jest na pierwszem miejscu **poseł dr Marek,** który był dotąd w Sejmie dzielnym obrońcą interesów miast i urzędników. Oświadczenie to wywołało burzę śmiechu u świadomych wyborców, którym się poleca kandydata rzekomo nieznanego nazwiska i programu, a konsternacyę taką w szeregach federowiczan, że poczęli ze wstydem opuszczać salę. Następnie przedstawił tow. dr. Güntner nędzę gospodarki miast, wynikłą ze spadku waluty, wojny i starych ordynacyi miejskich; przedstawił, że ludność tych miast to proletaryat miejski tak robotniczy jak i urzędniczy, którego interesów najdzielniej broni PPS; zdemaskował niecną robotę narodowej demokracyi, która na czas wyborów tworzy nieznane partyjki, nieznanych ludzi o nieznanych programach, aby niedojrzałych politycznie i niezoryentowane żywioły miejskie skupić i użyć ich dla wzmocnienia reakcyi, walczącej w mieście i na wsi skrycie i podstępnie. Omawiając wreszcie kandydatury PPS w okręgu w przypuszczalnych osobach tow. Marka, Bobrowskiego i Smulikowskiego, wezwał inteligencyę miejską do głosowania na tych kandydatów jako wymarzonych reprezentantów nietylko wyłącznie robotników, ale właśnie i inteligencyi miejskiej, urzędników, jak i popleczników interesów miast. Wreszcie poddał druzgocącej krytyce rządy prawicowe Paderewskiego, Skulskiego i Grabskiego w porównaniu z rezultatami krótkich rządów Moraczewskiego i gabinetu Witosa i Daszyńskiego.

Rezultatem przemówienia tow. dra Güntnera było, że zebrani w bezwzględnej większości żywiołowo oświadczyli się **za poparciem listy PPS przy obecnych wyborach,** manifestując burzą oklasków epizody jego mowy, odnoszące się do zasług Józefa Piłsudskiego, atakowanego przez prawicę. Żaden z obecnych na sali endeków i federowiczan po końcowem przemówieniu tow. Güntnera nie odważył się zabrać głosu, a przewodniczący dr. Wcisło rozwiązał zgromadzenie oświadczeniem, że skoro dowie się o nazwisku nieznanego kandydata, to zwoła inne zgromadzenie, co zebrani przyjęli homeryckim śmiechem.

Sromotna klęska i zasłużone ośmieszenie klero-endeckiego kołtuństwa w Bochni wywołało w całem mieście żywe zadowolenie i tem energiczniejszą agitacyę na rzecz PPS, zaś powiększyło w kołach tutejszej inteligencyi popularność kandydatur socyalistycznych.

Sylwer.

Konferencya w Tarnowie

W niedzielę 17 września o godzinie 3 popołudniu odbędzie się w sali Domu robotniczego w Tarnowie przy ul. Goldhamera. konferencya delegatów komitetu wyborczego na okręg 45, obejmujący powiaty: Tarnów, Brzesko, Dąbrowa, Pilzno, Grybów. Gorlice. Ze względu na ważność spraw będących na porządku dziennym wzywa się wszystkie organizacye partyjne z powyższych powiatów do wysłania swych delegatów.

Z okręgu Biała-Zywiec

Biała, 13 września.

Tow. dr. Diamand w Białej. — Nieudany napad prof. Sierakowskiego. — Klika „Komuny“.

Na zaproszenie bielsko-żywieckiego O.K. R. partyi przyjechał na środę 13 b. m. do Białej tow. dr. H. Diamand.

O godzinie 4 tłumy robotników (i częściowo inteligencyi) zapełniły olbrzymią salę hotelu pod Czarnym Orłem. Zebrało się kilka tysięcy robotników i znaczne grono miejscowej inteligencyi. Zagaił wiec tow. Pająk, poczem zebrani urządzili serdeczną owacyę tow. posłowi Diamandowi, tak zasłużonemu bojownikowi robotniczej sprawy. Do prezydyum powołano tow. posła Durczaka, Sokołowskiego i Pająka, na sekretarza tow. Paplę.

Tymczasem do sali nadciągnęli klero-endecy z kandydatem prof. Sierakowskim na czele. O 4-tej urządzali bowiem umyślnie własny „wiec“ we własnym lokalu i przybyli wprost stamtąd, aby rozbić socyalistyczne zgromadzenie. „Siły“ jednak klero-endeckie bardzo słabo się przedstawiały — z p. Sierakowskim przybyło tylko dwie czy trzy obałamucone kobieciny i kilku endeckich chrapichrustów. Z temi „siłami“ prof. Sierakowski chciał zaatakować kilkutysięczny wiec socyalistyczny!

Ledwo tow. dr. **Diamand**, owacyjnie witany, zaczął mówić, jakiś sierakowszczyk krzyknął: „Precz z żydami!“ A jakaś kobiecina zapiszczała bezmyślnie: „chcą, aby było jak w Rosyi“.

Ale na tem też „atak“ faszystów bialskich się skończył... W mgnieniu oka i pan profesor i jego kilku drapichrustów byli — za drzwiami. Opowiadają, że pana prof. przytem co-nieco poturbowano. Tak się skończyła wyprawa p. prof. po złote runo głosów robotniczych.

Na sali zapanował całkowity spokój. W świetnem przemówieniu przedstawił dr. D. Sytuacyę gospodarczą Polski, wskazując drogi wyjścia i usilnie przestrzegając przed nieustannem drukowaniem wciąż nowych miliardów banknotów.

Serdeczne, długotrwałe oklaski nagrodziły znakomitego mowcę.

Witany oklaskami zabrał głos tow. pos. **Czapiński** i z drukowanem sprawozdaniem endeckiej frakcyi sejmowej w ręku stwierdzał, że cała „praca“ endecka dla robotników wyrażała się w zwalczaniu 8-io godzinnego dnia pracy, militaryzacyi kolei, obalaniu prawa strajku dla pracowników w zakładach użyteczności publicznej i t. d. Gwałtowne wybuchy oburzenia na endeków towarzyszyły wywodom mowcy. A gdy mowca zacytował z „Myśli Narodowej ustęp, wzywający do tego, aby „pałą bić po czerwonych łbach“, przyczem „Św. Jerzy niech pomoże“ (!) — wybuchło wprost gwałtowne oburzenie. Rezolucya tow. Cz. została przyjęta jednomyślnie przeciwko 1 głosowi.

Po krótkiem przemówieniu dra Diamanda po niemiecku do tow. niemieckich, akcentującem konieczność solidarnej współpracy, zabrał głos tow. **Pająk** i doskonale scharakteryzował wichrzycielską robotę komunistów i endeków w Bialskiem. Jeszcze do niedawna chadecki „Tygodnik Bialski“ nazywał posła endeckiego Zamorskiego z „Wieńca i Pszczółki“ „starym intrygantem“ (!) i przestrzegał przed nim robotników; a teraz klerykali i endecy (ks. Mączyński i prof. Sierakowski) razem idą przeciwko partyi robotniczej.

Olbrzymi wiec zakończono śpiewem „Czerwonego“. Zdaje się, atak Sierakowskiego na wiec socyalistyczny był ostatnią, rozpaczliwą próbą endecką ratowania sytuacyi wyborczej. Po tej sromotnej klęsce prawdopodobnie ostatnie obałamucone kobieciny opuszczą endeckie antyrobotnicze sztandary.

Komuniści też próbują się ruszać. Wydali jako „Związek proletaryatu miast i wsi“ odezwy, podpisaną przez ob. Torbacha, Wenzla i t. d. Wstydliwie pochowali zbankrutowane hasła dyktatury, nic nie natychmiastowej rewolucyi socyalnej etc., nic nie mówią o sowieckiej Rosyi, i tylko odpisali z programu P. P. S. szereg reform społecznych, jak ochrona robotników, ubezpieczenia, bezpłatna reforma rolna i t. d. Słowem, całkowite bankructwo własnej ideologii. Na 12 b. m. próbowali zwołać wiec, ale przybyło nań 10 (dziesięciu!) ich zwolenników. Tow. Pająk świetnie im przedstawił całą bezmyślność tej warcholskiej roboty, i „komuniści“ zawstydzeni jak niepyszni poszli sobie do domu. Fiasko sromotne.

Całe szczęście, że policya nie interweniuje i nie rusza komunistycznych smarkaczy których tu jest zaledwie kilkunastu. Niepotrzebnieby tylko dodała im glorii „męczeństwa“. A tak przynajmniej cała klasa robotnicza widzi, że są to głuptaski i nic więcej.

Przed strejkiem rolnym w Małopolsce

W okropnych warunkach żyje robotnik rolny w Małopolsce. Wynagrodzenie jego jest o połowę niższe od wynagrodzenia tych samym robotników w Kongresówce. Pozbawiony przytem jakiejkolwiek obrony prawnej, zdany jest całkowicie na łaskę lub niełaskę swego pracodawcy, tembardziej, że władze małopolskie, będące pod wybitnym wpływem obszarników, pozostawiają im zupełnie wolną rękę. Na ten stan rzeczy nietylko pobłażliwie, lecz nawet z pewnem ukontentowaniem patrzy stronnictwo p. Witosa.

Nic dziwnego przeto, że w tych warunkach wyzysk i samowola galicyjskich panków święcą tryumfy.

Zarząd główny klasowego Związku robotników rolnych od szeregu miesięcy prowadzi niestrudzoną akcyę, zmierzającą do zorganizowania w Małopolsce silnej organizacyi zawodowej dla obrony robotników rolnych.

Upór p. Gałeckiego, dbałego o interesy ziemian i posiłkującego się ustawą austryacką, został wreszcie przełamany. Rozpoczyna się legalizacya Związków zawodowych. Dzięki posłom naszym **zniesiony stan wyjątkowy z czasów austryackich**, a zarazem weszła w życie ustawa o załatwianiu zatargów zbiorowych. Trudności natury prawnej zostały usunięte i nic już nie stoi na przeszkodzie, by w sposób właściwy, w drodze polubownej uregulować warunki pracy i płacy robotników rolnych. Równocześnie Zarząd główny u władz ministeryalnych rozpoczął energiczną akcyę w celu doprowadzenia do szybkiego zawarcia umów zbiorowych. Jednak upór ziemian małopolskich uniemożliwia dojście do porozumienia. I tym razem **obszarnikom dzielnie sekundują starostowie małopolscy,** ociągając się z wykonaniem zleceń inspektorów pracy, ba, nawet, zamiast wykonać to, co do nich należy, wchodzą w kompetencye inspektorów pracy, a to wszystko w obronie „biednych“ ziemian przed „zachłannością“ robotników, którym do niedawna płaciło się po 1300 marek rocznie i iście po jaśnie pańsku zezwalało się na trzymanie dwóch kóz na pańskiej oborze. Tak więc sprawa się przewleka, stosunki się jątrzą, wzburzenie robotników wzrasta. **Sytuacya staje się coraz groźniejsza.**

Zjazdy oddziałów tarnobrzeskiego, cieszyńskiego, krakowskiego i tarnowskiego opowiedziały się za niezwłocznem przystąpieniem do strejku. **Oddział tarnobrzeski w dniu 25 bm. rozpocznie strejk bezwzględnie,** o ile wystawione przezeń postulaty nie zostaną uwzględnione.

Wskutek nierozumnego postępowania ziemian za kilka dni wybuchnie strejk, który może **objąć całą zachodnią Małopolskę.**

Czas najwyższy, by położyć kres samowoli ziemian małopolskich, uchylających się od spełnienia swych obowiązków, nałożonych na nich ustawą sejmową.

Dziś jeszcze można byłoby postawić tamę groźnej fali strejkowej i uchronić olbrzymią połać kraju od wstrząśnień.

W porę wszczęta interwencya rządu doprowadzić może do **polubownego załatwienia zatargu** i zapobiedz zakłóceniu normalnej pracy na roli.

Należy napiętnować tych, którzy narażają kraj na straty i zamęt, nie chcąc spełnić najskromniejszych żądań robotników rolnych i dążąc do pozostawienia ich nadal w stanie niewolniczej zależności.

J. Olszewski.

—ooo—

Zgromadzeni w dniu 3 września robotnicy rolni okręgu tarnowskiego powzięli jednomyślnie takie same uchwały, jakie zapadły na konferencyach tarnobrzeskiej i krakowskiej.

Ustawa o lichwie wojennej

Napisał Dr Zygmunt Fenichel

(Dokończenie)

IV.

Ustawa ta jest, jak wyżej wspomniałem, wyrazem zmiany polityki gospodarczej w państwie. I tak zniesiono urzędy walki z lichwą, a ich kompetencye oddano władzy administracyjnej I instancyi, której wysokość prawa karania obniżono z 6 na 3 miesiące. Kompetenecya władzy administracyjnej odnosi się do niezastosowania się do rozporządzeń, wydanych przez Radę Ministrów, względnie poszczególnych ministrów. Kompetencya Rady Ministrów do wydawania rozporządzeń też się zmieniła. Wedle ustawy z 1920 miała ona starać się o zaopatrzenie ludności w przedmioty powszedniego użytku, do wydawania rozporządzeń, dotyczących wyroku, przechowywania, obrotu i konsumcyi tych przedmiotów i ustalania wysokości cen. (Art. 2 ust. z 1920). Obecnie z powodu zmiany polityki gospodarczej w kierunku liberalnym, gdzie każdy ma się sam zaopatrywać w powyższe przedmioty, po cenie, jaką producent zażąda, kompetencye te stały się nieaktualne. Obecnie może Rada Ministrów rozporządzeniami zwalczać przemytnictwo, tajne gorzelnictwo, tępić nadużycia handlu pośredniczącego przedmiotami powszedniego użytku i żądać ujawniania (nie ustalania, jak poprzednio) cen. Atrybucye te odpowiadają obecnej polityce gospodarczej.

Przywilej dla producentów rolnych stanowi art. 19 w brzmieniu obecnie ustalonem. Dotąd każdy, kto żądał za przedmioty powszedniego użytku cen, oczywiście nadmiernych, ulegał karze. Obecnie tak nie jest. Ze względu na „curiosum“ tego przepisu prawnego zacytuję je dosłownie.

Art. 19, ust. 1. Trudniący się zawodowo, albo przygodnie (?) handlem lub przemysłem, a także przedsiębiorący, choćby jednorazowo interes handlowy, tudzież działający w ich imieniu, choćby bez zlecenia i jednorazowo, którzy za przedmioty powszedniego użytku rozmyślnie żąda cen lub świadczeń nadmiernych, lub takie ceny świadczenia lub obietnicy tychże przyjmuje — ulegnie karze pozbawienia wolności do 6 miesięcy i grzywnie do miliona marek lub jednej z tych kar. Pod pojęcie trudniących się handlem lub przemysłem nie podpadają w żadnym razie producenci rolni, o ile trudnią się choćby zawodowo pozbywaniem artykułów własnego gospodarstwa“.

Artykuł ten stanowi wyłom w równości wobec prawa konstytucyjnie gwarantowanej. Dotąd każdy, bez względu czy z miasta, czy ze wsi, żądający nadmiernych cen, ulegał karze. Obecnie miasto jest karane, a wieś ma przywilej bezkarności. Nie wchodzę w rozbiór prawny powyższego ustępu. Ustawa odróżnia trudniącego się handlem i przedsiębiorącego interes handlowy. Różnicy w tem nie widzę, szczególnie gdy się dodaje słowo przygodnie i odróżnia je od jednorazowego. A jednorazowe jest też przygodne. Chodzi mi jednak o sens! Chłop, kupujący w mieście np. buty, donosi sprzedającego kupca lub przemysłowca, który za cenę nadmierną ulega karze, natomiast ten sam kupiec, kupujący u tego samego chłopa kurę lub jaje, nawet za cenę nadmierną, nic mu nie zrobi, bo jego chroni ustawa. Ceny więc nadmierne, odtąd w myśl ustawy, będą tylko w handlu i przemyśle i jako takie będą karane, natomiast ceny żądane przez producenta rolnego za zboże nigdy nie będą nadmierne i nie ulegną karze.

Przepis ten, tworzący tak wielki przywilej bezkarności dla producentów rolnych, wywrze naturalnie wpływ na i tak wzrastającą u nas drożyznę. Gdy dotąd zawsze producent rolny bał się kary, obecnie pod ochroną ustawy może żądać cen nadmiernych, a i tak mu się nic nie stanie.

Gdy wieś obdarzono przywilejem bezkarności, to dla miasta stworzono nową lichwę w pośrednictwie, w uzyskaniu mieszkań, ich wyszukaniu lub ułatwieniu w objęciu ich posiadania. Wcale nie myślę tej „lichwy“ bronić, lecz tylko zwrócić uwagę na to, że gdy wsi ujęto, to miastu dodano nowy rodzaj lichwy.

To jest uregulowanie na przyszłość. Ale wybory do sejmu i senatu nadchodzą i trzeba pomyśleć też o uregulowaniu przeszłości. Na przyszłość ludności rolnej nic się nie stanie. Ale trzeba pomyśleć też o tych, którzy z powodu „fatalnego“ poprzedniego brzmienia ustawy a) jużto może wytoczone przeciw sobie postępowanie karne, b) jużto skazani zostali, ale kara nie jest wykonaną, c) i wreszcie „nieszczęśliwi“ zostali skazani i karę odcierpieli.

Ad a). Postępowanie karne w tym wypadku się umarza.

Ad b) Kary prawomocnie orzeczone, a nie wykonane się daruje.

Ad c). Ta kategorya jest najciekawsza. W myśl ustawy o ordynacyi wyborczej do Sejmu z 28 lipca 1922 skazani za lichwę wedle ust. z 2 lipca 1920 są pozbawieni prawa wybierania i wybieralności (art. 3 g.). Pozbawienie prawa wyborczego występuje tu jako t. zw. w nauce skutek karny. Ten skutek karny obecnie ustaje, ale tylko odnośnie do producentów rolnych. Kupiec głosować nie będzie, o ile został za żądanie nadmiernej ceny ukarany, producent rolny, ukarany wedle tej samej ustawy, obecnie otrzymuje w prezencie amnestyę z ustawy. Wszystko to robi się przed wyborami i dla wyborców.

A tymczasem jako następstwo tej ustawy będzie z jednej strony wzrost drożyzny i osłabienie wśród ludności tego przekonania, że wszyscy są wobec prawa równi.

Listy z kraju

—

Rzeszów, 10 września.

Kwestya mieszkaniowa. — Płace robotników w przędzalni tkackiej w Głogowie. — Pod adresem dyrekcyi kolejowej w Krakowie. — Konfiskata świńska. — Obdrapane budynki rządowe a kościoły. — Stosunki w szkolnictwie.

Stosunki mieszkaniowe w Rzeszowie są wprost nie do zniesienia. Mimo ustawy o ochronie lokatorów źle się dzieje, bo nasz szanowny magistrat dba tyle o lokatorów-obywateli, co pies o piątą nogę. Aby nie być gołosłownym, posłużę faktami: Od dwu lat pełni tu służbę inspektor szkolny p. Mróz, b. dyrektor szkoły powszechnej w Kolbuszowej. Pracownik ten z braku mieszkania musi prowadzić dwa domy, bo żona z dziećmi siedzi dotąd w Kolbuszowej, on zaś tuła się kątem po Rzeszowie. Obecnie żonę p. M. wyprawiają z dotychczasowego pomieszkania w Kolbuszowej, a magistrat rzeszowski nie miał i nie ma od dwu lat czasu zarekwirować skromnego, bodaj pomieszkania dla państwowego urzędnika. Mieszkania w Rzeszowie są i o tem magistrat dobrze wie, ale p. M. nie może i nie chce dać milionowej łapówki, dlatego będzie zmuszony z posady zrezygnować, bo trudno przecież mieszkać pod gołem niebem. Podobny wypadek zachodzi z p. Św., nauczycielem szkoły powszechnej, którego żona z dziećmi w Głogowie od roku, a p. Św. zmuszony udawać „kawalera“.

Jest w Głogowie tkacka przędzalnia firmy Weiss et Comp. Głównymi udziałowcami tejże, prócz Weissa (Niemca) jest p. Robert Dont (Czech) i p. szlachcic i obszarnik Jędrzejowicz itp. akcyonaryusze. Pracuje tam znaczna ilość robotników (wielu z nich ukwalifikowanych) za 5000 marek miesięcznie, czy za 166 marek dziennie. Przed paroma dniami pisałem, że cegielnia magistracka na Czekaju płaci najwyżej dziennie po 400—500 marek, ale to, co robi spółka prywatno-kapitalistyczna, przechodzi już wszelkie pojęcie uczciwości. I w tem niemiecko-czeskiem łupieniu ze skóry mierze udział marszałek Rady powiatowej p. Jędrzejowicz!

Funkcyonaryusze państwowi wszelkich dykasteryj dawno już pobrali zwrot 50 proc. wydatków na wychowanie dzieci w szkołach prywatnych, tylko kolejarze daremnie oczekują zwrotu wyłożonych kosztów, bo odnośnemu referentowi w dyrekcyi kolejowej w Krakowie wcale nie spieszno. Możeby przecież p. referent raczył załatwić tę sprawę, tembardziej, iż należne kilkadziesiąt tysięcy marek z każdym dniem tracą coraz bardziej na wartości.

W pierwszych dniach września skonfiskowano wagon słoniny i wagon trzody chlewnej, których początkowo trudno było znaleźć właściciela, jako że oba „świńskie“ wagony miały jechać do Prus. Skonfiskowawszy te specyały, magistrat polecił je rozsprzedać jedną piątą część w jatce miejskiej, resztę zaś rzeźnikom. Ową jedną piątą sprzedawano po zniżonej cenie, zaś nasi masarze sprzedawali 1 kg. po 2000 marek. I to ma być magistracki porządek?

Nasze budynki rządowe, jak i koszary wojsko we pozostawiają tak w wewnętrznym, jak szczególnie zewnętrznym wyglądzie wiele do życzenia. Ciasnota w niektórych państwowych szkołach średnich powoduje w kilku klasach t. zw. naukę popołudniową, trwającą do godz. 7, a nawet i 8 wieczór. Odbija się to fatalnie na zdrowiu dziatwy szkolnej. Gorzej jeszcze przedstawiają budynki gimnazyalne i starostwa przy pryncypalnej ulicy 3 Maja położone. Dopóki cieniste stare kasztany osłaniały mury starożytnego klasztoru popijarskiego, było pół biedy. Z chwilą jednak, gdy magistrat przed paru laty z braku opału dla szkół ściął i spalił kasztany, odsłoniły się mury tego starego gmachu w całej swej obdrapanej brzydocie. Tylko kościół gimnazyalny w środku pięknie odnowiony i przyzwoity, natomiast prawe (gimnazyum) i lewe (starostwo) skrzydło wyglądają istotnie, jak postrzelone skrzydła nietoperza: obdrapane, brudne mury świecą okaleczałemi ranami, skarżąc się przechodniom i wzywają beznadziejnie ratunku.

Za to „ubożuchne" nasze kościoły, plebanie, wyglądają jak nigdy przedtem. Kościół farny pięknie odnowiony, kościół Bernardyński taksamo, a przytem otoczony wspaniałymi murami kilku tysięcy metrów długimi. I to wszystko potrafili dokonać księża teraz w wolnej Polsce! I mimo tylu udałych festynów, went, loteryj oraz mnogich ofiar ze strony różnych instytucyj — jeszcze księżulkowie narzekają, że nasz ludek jest „bolszewicki". Ostatnio nawet piechotą chadzają po swych rozległych parafiach i ostrzegają pobożne swe owieczki przed Krwawiczem czy Plutą, a zaklinają, by jeno na prawicowe „katolicko-narodowe" partye głosowano.

Szkołom naszym grożą (jak o tem raz już wspominałem) opałowe zimowe wakacye. Dlaczego tak się dzieje i jakie ciekawe panują na terenie rzeszowskiego powszechnego szkolnictwa stosunki, opiszę w następnym liście. Szan. Czytelnicy przekonają się, że w Rzeszowie główną władzę w szkolnictwie dzierży nie Rada szkolna powiat., ale Rada szkolna miejscowa, której prezesem jest ks. dziekan Tokarski. Tego „duszpasterza" nie obchodzi konstytucya, ani ustawy szkolne, ani ministerstwa oświaty, ani kuratoryum, a cóż dopiero i to tembardziej Rada szkolna powiatowa rzeszowska, w której zresztą i tak zasiada jako jeden z najwpływowszych członków i jako taki sam siebie w swych bezprawiach aprobuje i rozgrzesza! **Grom.**

—ooo—

Łódź, 14 czerwca.

Kopiec dla bohaterów rewolucyi 1905 r. — Otwarcie filii Banku Ludowego w Łodzi. — W walce z orgią drożyzny i udział kobiet w wyborach. — Stagnacya w przemyśle łódzkim.

Czerwona Łódź pamiętna czynów swych bohaterów uczciła w tych dniach ich pamięć w sposób nader podniosły i uroczysty.

W ubiegły czwartek na polu konstantynowskim pod Łodzią, które kryje w swym łonie szczątki bojowników o wolność i lud, odbyła się ceremonia sypania kopca pamiątkowego. Kopiec ten jest żywym symbolem i ucieleśnieniem ideałów ludowych przez długie lata niewoli i uciążliwej walki do dziś dnia w sercach uświadomionego proletaryatu łódzkiego. Pomimo tego, iż coraz bardziej zapada w otchłań zapomnienia ostatnia karta walki o niepodległość i wyzwolenie ludu, uwieńczona czynami tych, którzy ponad powszechnym zanikiem moralnego ducha, ponad strupieszałym naginaniem karku pod stopy najeźdźczych uzurpatorów, zdołali podnieść na wyniosłe wyżyny nieskalany sztandar wolności narodowej i społecznej, masy, które wydały z siebie tych bohaterów, noszą w swych sercach niezniszczalne uczucie wdzięczności, podziwu i uwielbienia.

Na tle tej ze wszech miar wzniosłej historyi olbrzymieją i wybijają z mroków zobojętnienia się te bezimienne i szare postacie gigantów poświęcenia, na tle tej historyi silniej i jaskrawiej zarysowuje się martyrologia proletaryatu, uplastyczniają się do granic moralnego nakazu nowe drogi mas proletaryackich, przeciwstawiające się usiłowaniom okrawania dusz, na miarę typu uległego i ślepo posłusznego obywatela-niewolnika, pozbawionego prawa inicyatywy i samorzutnego kształcenia swej woli i charakteru do walki o byt własny, silnemi więzami spojony z istotą kowania granitowych podstaw pod gmach państwa na wskroś i szczerze socyalistycznego.

Miejsce wiecznego spoczynku, będące świętością szerokich mas ludu, było do niedawna również miejscem, gdzie rząd carski a nawet polski grzebał straconych bandytów i zbrodniarzy. Lecz ta niesłychana pod względem etycznym profanacya uczuć ludowych nie dopięła swego zamierzonego celu. Dziś hołd składać poległym idą nietylko socyaliści, ale i enperowcy, którzy nie tylko że z ideami bojowców pepesowskich nic wspólnego nie mieli lecz przeciwnie nie jednego bojowca dziś ziemia pokrywa od kuli enzeterowskiej. Po latach kilkunastu. wielkość i ogrom idei zdołał jednak przeniknąć do serc nawet nam obcych, niecąc w nich poczucie, niemal, że kultu dla jego świętego miejsa. To też mimo niepogody olbrzymie rzesze robotnicze w uroczystości sypania kopca wzięły udział. Do zebranych tłumów przemówił tow. prezydent Rżewski wskazując w przemówieniu swem iż pamiątka, dzieło rąk robotniczych, winno być wyrazem dobrowolnej i samorzutnej pracy. Mówca przypomniał, że wedle danych urzędowych zostało w miejscu wzniesienia kopca straconych 135 więźniów politycznych. Pierwszy wózek ziemi naładował i zwiózł na miejsce przeznaczenia, dalsze 60 taczek zwieźli liczni zgromadzeni robotnicy. Droga do kopca będzie wysoką na trzy metry i na 20 metrów szeroką. Do czasu całkowitego ukończenia dzieła codzień będą zmieniały się grupy robotników, a nazwiska pracowników wpisane będą do złotej księgi, której jeden egzemplarz zostanie zamurowany do kopca drugi zaś zostanie przechowany w instytucyach społecznych.

W niedzielę dnia 10 września w sali filharmonii łódzkiej odbył się przy współudziale około 3 tysięcy osób wielki wiec pod hasłem walki z drożyzną i o udział kobiet w wyborach. Entuzyastycznie witanym gościem była towarzyszka Praussowa z Warszawy, której świetne przemówienie nagrodzono długo niemilknącemi oklaskami. Przemawiała również w sposób piękny i rzeczowy ławnik tow. Kłuszyńska. Po ostatnim przemówieniu posła tow. Ziemieckiego, pomimo obecności na sali garści enperowców i komunistów jednogłośnie przyjęto następującą rezolucyę:

„Zgromadzeni robotnicy w sali filharmonii dnia 10 września domagają się kategorycznie od rządu energicznej walki z paskarstwem i drożyzną. Zebrani protestują jak najostrzej z powodu lekceważenia przez rząd aprowizacyę robotniczej Łodzi i faworyzowania Warszawy. Żądamy sekwestru artykułów pierwszej potrzeby i zakazu wywozu żywności z granic Rzeczypospolitej. Domagamy się magazynowania przez rząd w ośrodkach przemysłowych żywności. Domagamy się kredytów aprowizacyjnych dla samorządów i kooperatyw robot. **Ostrzegamy czynniki miarodajne, że wobec bezkarnie panoszącego się paskarstwa, wygładzającego ludność miast naszych cierpliwość robotników się wyczerpuje. Jeżeli rząd nie położy kresu zbrodniom spekulantów i obszarników, klasa robotnicza będzie zmuszona podjąć bezpośrednią walkę ze sprawcami nędzy i niedoli proletaryatu.**

Zebrani wyrażają wotum zaufania posłom socyalistycznym, za energiczną walkę w obronie najżywotniejszych interesów proletaryatu".

Wdniu 17 b. m. nastąpi twarcie w Łodzi filii Banku Ludowego w Warszawie. Na uroczystość otwarcia przyjeżdżają tow. posłowie Daszyński i dr. Diamand. Z powodu przeciągającej się oddawna stagnacyi w przemyśle łódzkim zakłady fabryczne J. K. Poznańskiego zredukowały czas pracy we wszystkich oddziałach do dni 4-ech w tygodniu, począwszy od dnia 25 września r. b. Jest to świeży objaw owocnej pracy rządu w dziedzinie sanacyi życia gospodarczego.

Antoni Weiss.

KRONIKA

Kraków, 16 września.

Magistrat może ustanowić ceny wytyczne

Pisma lwowskie donoszą, że magistrat lwowski na podstawie zezwolenia województwa ustanowił ceny wytyczne na wszystkie artykuły, nie wyłączając artykułów sprzedawanych przez producentów rolnych. Mimo bowiem wyjęcia producentów rolnych z pod ważności ustawy o zwalczaniu lichwy obowiązuje jeszcze w Małopolsce austryacka ustawa przemysłowa, która w paragrafie 5! stanowi, że władze polityczne (więc w **Krakowie magistrat**) mają prawo ustanowić ceny wytyczne. Toteż magistrat lwowski cenami tymi objął także producentów rolnych, gdyż ustawa z 25 sierpnia 1922 nie zniosła ważności ustawy przemysłowej. Widocznie referent sejmowy tej ostatniej ustawy pos. Bryl „zapomniał" o tem.

We Lwowie, jak pisma donoszą, organa magistrackie konfiskują też i nakładają kary na paskarki wiejskie, bacząc pilnie, aby lichwa wiejska nie panoszyła się bezkarnie. **Magistrat krakowski** powinien także zwrócić na tę sprawę uwagę i pójść za przykładem Lwowa.

Sprawa wywozu na Górny Śląsk

Zarzuty pewnej części prasy zamiejscowej, akoby województwo krakowskie nie wypuszczało żywności na Górny Śląsk, naiżupełniej mijają się z prawdą. Województwo jako takie nie może stawać w poprzek intencyom rządu i społeczeństwa, dla których dzielnica aprowizacya świeżo z Polską złączonej dzielnicy przemysłowej jest rzeczą pierwszorzędnej wagi. Województwo krakowskie nie wzbrania, bo wzbraniać nie może, legalnego wywozu artykułów żywności na Górny Śląsk; nie dopuściło tylko w kilku wypadkach do wysłania transportów bydła i trzody, ponieważ zachodziło uzasadnione podejrzenie, że transporty te są przeznaczone do przemycenia za granicę.

Na śladach złodziei dolarowych

(k) Policya w Krakowie wpadła na ślady znanej szajki włamywaczy kasowych która w ostatnim czasie dopuszczała się licz ych kradzieży w Krakowie i okolicy. Na czele tej szajki stał Julian Susuł. Nadkom. Szafrański w dniu wczorajszym aresztował Susuła oraz jego kolegów Jezierskiego i Friedlicha. Trójka ta powróciła w tych dniach z Czechosłowacyi i zawitała do Krakowa. Podczas rewizyi przeprowadzonej u aresztowanych znaleziono większą ilość rozmaitych przedmiotów z biżuteryi, a u Susuła wielką szczerozłotą papierośnicę oraz złoty zegarek ze złotym łańcuszkiem. Prócz tego skonfiskowano włamywaczom kilkaset koron czeskich i dolarów.

W związku z aresztowaniem tych opryszków przytrzymano kochankę Susuła, która otrzymała od „narzeczonego" telegram, że posyła jej 10 tysięcy mk „na drobne potrzeby". Również aresztowano kasyerkę i właścicielkę tajnego domu schadzek w Bielsku.

Aresztowana szajka złodziei twierdzi, że przebywali oni dłuższy czas w Czechosłowacyi. Świadkowie, którzy widzieli Susuła dzień przed dokonanem włamaniem do sortowni listów amerykańskich na dworcu kolejowym, kręcącego się po placu dworca zachodniego. Prawdopodobnie banda Susuła dokonała tego włamania, a następnie z łupem wyjechała do Bielska gdzie u aresztowanej właścicielki domu schadzek ukryła część pieniędzy, a z resztą wyjechała na występy do Czech.

Dalsze śledztwo w toku.

W poszukiwaniu za mężem

(k) Wczoraj przybyła do Krakowa Eufemia z Koryniów Fiałkowska, córka popa z Odessy i zgłosiła się na policyę z prośbą o wyszukanie jej męża, który zbiegł w Trzebini, zabrawszy jej dziecko i 6 milionów carskich rubli oraz tysiąc rubli w złocie. Koryniowa opowiada, w 1919 roku poznała się w Odessie z nie akim Ryszardem Fiałkowskim z Ciężkowic w Małopolsce. Po kilku miesiącach odbył się ślub i m... dzi małżonkowie osiedli na wsi w dobrach ojca. Na wiosnę w bieżącym roku namówił Fiałkowski żonę, aby sprzedała majątek i wyjechała z nim do Polski. Po dłuższej tułaczce w sien... niu przeszli oni granicę bolszewicką i koleją przez Warszawę jechali do Małopolski, by za pieniądze uzyskane ze sprzedaży majątku kupić jakąś posiadłość i osiąść na stałe. Na dworcu w Trzebini Fiałkowski zabrał torbę z pieniędzmi i dziecko i zbiegł w niewiadomym kierunku. Nieszczęśliwa żona pozostała bez żadnych środków do życia. Za zbiegłym małżonkiem zarządzono pościg.

Otwarcie dworca zachodniego w Krakowie. Dyrekcya kolei państwowych donosi: Z dniem 1... września o godz. 8 rano otwiera się kasy osobowe i bagażowe na dworcu zachodnim w Krakowie. Od tego dnia mogą podróżni, wyjeżdżający z dworca zachodniego, nabywać tam bilety jazdy i nadawać bagaże, jak również korzystać z urządzonych poczekalń.

Komunikat o stanie pogody wydany w piątek 15 września o godzinie 7·40 wieczór według danych państwowego instytutu meteorologicznego w Warszawie: Stan atmosfery: Depresya nad Skandynawią, przesuwająca się powoli w kierunku północno-zachodnim, ujemnie wpływa na stan pogody prawie w całej Europie, w Polsce atoli pod wpływem wyższego ciśnienia nad wschodem Europy pogoda przejściowo się poprawiła zwłaszcza w Polsce wschodniej. Temperatura w godzinach porannych wynosiła: w Warszawie 12°, Poznaniu 11, Pińsku 13, Lwowie 15, po południu zaś (o godzinie 14) w Warszawie 19°, Pińsku 19, Białymstoku 18. W Krakowie: temperatura 12, maximum 17, min. ... 4·9, pochmurno. Prognoza na sobotę: pachmurno, rzeźnie zmienne w Polsce zachodniej, przeważnie pochmurno, przejściowe opady, chłodniej, wiatry zachodnie.

(k) **Przyjazd młodzieży francuskiej do Krakowa** nastąpi dziś o godz. 2·40 po południu. Imieniem miasta powita gości wiceprez. Wiergus, a imieniem młodzieży Skirmunt, uczeń VII klasy gimn. IV. Przed dworcem zgromadzi się młodzież wszystkich szkół średnich ze sztandarami i orkiestrami, oraz orkiestry wojskowe i orkiestra tramwajowa. Po przywitaniu ruszy pochód poprzedzany orkiestrą studencką, a pochód zamykać będzie kompania skautów. Pochód odprowadzi gości do Starego Teatru, gdzie odbędzie się obiad, poczem po odpoczynku w kwaterach młodzież francuska zwiedzi miasto.

(k) **Pierwszy dzień wpisów na Uniwersytet Jagielloński** minął przy stosunkowo małym napływie studentów i studentek. W dniu wczorajszym zgłaszali się przeważnie kandydaci mieszkający w Krakowie, wśród tych przeważnie

kobiety. Wpisy potrwają do 30 b. m. Dnia 1 października nastąpi rozpoczęcie roku szkolnego.

Z teatru J. Słowackiego. Na poniedziałek przygotowuje teatr wznowienie komedyi Adama Asnyka p. t. „Bracia Lerche", przepojonej tchnieniem poezyi i czystości. „Bracia Lerche", niegrane od lat kilkunastu, mają i dzisiaj pewne cechy aktualności, gdyż to ich pozostało, choć zmienione z biegiem historyi. Wznowienie tego utworu jest hołdem sceny w ćwierćwiekową rocznicę zgonu Asnyka. Proby pod kierunkiem reż. Jednowskiego dobiegają końca. W „Bracia Lerche" grają pp. Klońska Sauerowa, Stanisława Mazarakówna, Szymborski, Kułakowski, Bracki, Białkowski, Marczyński i Senowski. Dzisiaj „Jutro pogoda" A. Hopwooda, jutro po poł. „Drugi mąż" M. Fijałkowskiego, wieczór „Odludki i poeta" i „Mąż i żona".

Teatr im. Słowackiego w Bielsku. Dzisiaj wyjeżdża zespół artystów teatru im. Słowackiego do Bielska dla odegrania w tamtejszym teatrze komedyi M. Fijałkowskiego „Drugi mąż". Na pierwsze to przedstawienie w Bielsku wyjechał razem z artystami dyr. Trzciński dla zainaugurowania nowego sezonu.

Z teatru Bagatela. Komedya D. Niccodemiego „Świt, dzień i noc" wypełni wszystkie wieczory do poniedziałku włącznie. W sobotę pop. „Kobieta, która zabiła" po cenach do połowy zniżonych z pp. Kozłowską i Węgierko. Najbliższą premierą, która ukaże się we wtorek 19 b. m., będzie detektywistyczna sztuka francuska p. t. „Cudowne medyum". Sztuka oparta na środowisku angielskiem, jest satyrą na szarlatanerye medyów spirytyzmu. „Cudowne medyum" okazuje się w gruncie rzeczy bardzo sprytnym nowoczesnym Sherlokiem Holmesem. Próby pod kierunkiem p. Dobrzańskiego są na ukończeniu.

Opera i Operetka. Dziś w sobotę „Straszny dwór" z gościnnym występem p. Henryka Millera, tenora opery poznańskiej. Obsada innych partyi premierowa. Jutro w niedzielę „Straszny dwór".

Teatr górali tatrzańskich w Krakowie. Po sukcesach na Targach Wschodnich wystąpi w przejeździe w niedzielę 17 bm. o godz. $3^1/_2$ po poł. w teatrze Opera i Operetka przy ul. Ra skiej. Bilety do nabycia u firmy Jahoda (dawniej Herliczka), plac Maryacki 1.

(k) **Z targu.** Ceny nabiału na wczorajszym targu uległy znacznej zwyżce. Za 1 kg masła żądano 3000—3300 mk, za jajo 50—55 mk. Jedynie ceny sera utrzymały się na niezmienionej wysokości, t. j. 1 kg sera sprzedawano za 500 mk. Litr mleka niezbieranego kosztował 120 do 140 mk, litr kwaśnej śmietany 280 mk. Nadto zwieziono dużo owoców, których cena nie była zwyżkowa. Na plac Szczepański przywieziono z pod Ojcowa kilkanaście fur z cebulą, którą przekupnie wkrótce wykupili.

Wiec rodzicielski w sprawie pomieszczenia i przepełnienia seminaryów nauczycielskich żeńskich w Krakowie odbędzie się w niedzielę 17 bm. o godz. 11 przed południem w sali Domu Związkowego przy ul. A. Potockiego l. 11, I p. Referat wypowie dyr. seminaryum Henryk Pachoński. Na wiec zaproszono kuratoryum szkolne okręgu krak. Komitet zaprasza rodziców także z prowincyi do wzięcia udziału w wiecu, na którym omawiane będą sprawy tak żywo obchodzące rodziców.

Dyrekcya państw. gimnazyum żeńskiego w Krakowie otwiera z upoważnienia kuratoryum popołudniowe oddziały równorzędne kl. I—V. W celu omówienia warunków przyjęcia i odebrania zgłoszeń, zaprasza dyrekcya interesowanych na zebranie do sali kl. VI a Franciszkańska 1 o godz. 5 popoł. Pierwszeństwo w przyjęciu mają córki urzędników państwowych.

(k) **Lot okrężny na linii** Warszawa—Lwów—Kraków—Poznań—Warszawa, który miał się odbyć w sobotę 9 b. m., odbędzie się dziś w sobotę z niezmienionym programem. Lot zapowie ukazanie się aeroplanów nad Krakowem, które krążyć będą między godz. 8—9 rano.

(k) **Zakończenie zabaw w parku Jordana.** W dniu wczorajszym odbyło się zakończenie sezonu gier i zabaw w parku dra Jordana. Sezon trwał przez 4 miesiące, a przeciętna dzienna frekwencya wynosiła około 300 dzieci szkolnych obojga płci. Mimo skromnej subwencyi gminy, wynoszącej zaledwie 100.000 mk, zdołano pokryć wszystkie koszta, nie nakładając żadnych opłat na ćwiczącą dziatwę. Jak się dowiadujemy, w najbliższym roku otwarte zostaną nowe boiska gry na b. torze wyścigowym za parkiem Jordana.

(k) **Tow. zagród dla inwalidów w Krakowie** z powodu małego napływu funduszów oraz ze względu na to, że akcya osadnicza koncentruje się głównie na wschodzie przenosi z dniem 1 października b. r. swą centralę do Lwowa, pozostawiając w Krakowie jedynie delegaturę. Zaznaczyć należy, że Towarzystwo obejmuje swoją działalnością całą Rzeczpospolitą.

Śmiertelna pogoń za złodziejem na dachach wagonów. Dnia 13 bm. w pociągu Nr 13, zdążającym z Warszawy do Krakowa, jakiś opryszek dokonał kradzieży w przedziale II klasy. Podróżni chcieli ująć złodzieja, ten jednakże przez okno wywindował się na dach wagonu. Za opryszkiem podążył Jan Więckus, konduktor brygady warszawskiej i począł ścigać po dachach wagonów umykającego złodzieja. Właśnie w tym czasie pociąg mijał stacyę Mydlniki Konduktor nie spostrzegłszy, że pociąg wjeżdża pod most, uderzył głową o rampę i natychmiast spadł na ziemię martwy ze zmiażdżoną głową. Złodziej tymczasem zdołał zbiedz. Wieczorem przewieziono zwłoki tragicznie zmarłego konduktora do Krakowa i ułożono je na marach na dworcu przetokowym Mimo, że od tragicznego wypadku minęło już 3 dni i rodzina zmarłego przybyła z Warszawy, by zwłoki zabrać, dotąd nie zjawiła się komisya sądowo-lekarska.

(k) **Porażony prądem elektrycznym.** Wczoraj popołudniu podczas roboty przy przewodach elektrycznych w domu pod L 36 przy ul. Długiej doznał porażenia Jan Adamski, robotnik. Ofiarę zawodu przewieziono karetką pogotowia do szpitala.

Pożar. Wczoraj koło godz. 1 popoł. zawezwano straż pożarną na ul. Nadwiślańską w Podgórzu, gdzie stanęła w płomieniach szopa przy nowobudującej się fabryce mydła. Po kilku minutach ogień zlokalizowano. Szkoda znaczna. Powód pożaru niewiadomy.

Ujęcie złodziejów. Policyi udało się ująć Stanisł. Tracza l. 31 i Stefana Michniewskiego l 28 niebezpiecznych złodziei, którzy przed kilku tygodniami zbiegli z więzień sądu okręgowego karnego w Krakowie

(k) **Tajemniczy trup.** Na polach w Janowicach pod Wieliczką znaleziono wczoraj w rozkładzie już będące zwłoki jakiegoś mężczyzny. Przy zmarłym nie było żadnych dokumentów. Był on ubrany w czarne ubranie i płócienne spodnie. Na twarzy miał ciemny zarost. Zwłoki przewieziono do kostnicy w Wieliczce.

Zwłoki niemowlęcia w ustępie. Stróżka domu pod l. 10 przy ul. Jasnej znalazła w ustępie tego domu zwłoki niemowlęcia płci męskiej. Zwłoki były zawinięte w poduszkę

Podrzutek. Franciszka Rubinstein, zamieszkała przy ul. Podbrzezie l. 2, doniosła do policyi, że 14 bm. znalazła przed swym domem porzucone niemowlę, mogące liczyć około trzech tygodni. Dziecko oddano do miejskiego żłobka.

Małoletni włamywacze. Przy ul. Miodowej L 1 włamali się na strych jacyś złodzieje i skradli na szkodę p. Hirscha Gerstena znaczną ilość bielizny. Policya wyśledziła i aresztowała sprawców tej kradzieży, którymi są: Fr. Cichoń l. 12 i Jan Wróblewski l. 10. W związku z tą kradzieżą aresztowano Gizelę Zienkiewicz. która nabyła część skradzionej bielizny od małoletnich złodziei.

—ooo—

—ooo—

Z POLSKI

Leon Wasilewski w Warszawie. Przewodniczący komisyi granicznej polsko rosyjsko ukraińskiej Leon Wasilewski przybył do Warszawy. Wczoraj odbył konferencyę z prezydentem Nowakiem.

Pod adresem p. wojewody dra Gałeckiego. W tartakach w Kolbuszowej nie przestrzega się dotąd 8-godzinnego dnia pracy. To też robotnik w tartaku hr. Tyszkiewicza Józef Skowron, otrzymawszy „Prawo Ludu" względnie „Robotnika drzewnego" z rozporządzeniem ministra pracy w sprawie zaprowadzenia trzech zmian w tartakach (po 8 godzin), poszedł do zarządcy tartaku, domagając się wprowadzenia 8 godzinnego czasu pracy, powołując się na powyższe rozporządzenie. Na to zarządca tartaku zwrócił się do policyi z doniesieniem, że robotnicy zaczynają strejkować. Na skutek tego doniesienia przyszedł komendant posterunku policyi, były żandarm austryacki, Rusin, zabrał robotników J Skowrona i J. Smolenia, skonfiskował „Prawo Ludu" i zagroził im, że jeżeli jeszcze raz znajdzie u nich podobną gazetkę, to wszystkich pozamyka. I takie niesłychane gwałty policyjne dzieją się w Kolbuszowej, skąd posłują tacy radykali, jak Osoń i Dibal, którzy jednak nie zajmują się sprawami robotniczemi swego okręgu. Domagamy się od p. wojewody dra Gałeckiego, aby polecił starostwu i policyi w Kolbuszowej przypilnować, by ustawa o 8-godzinnym czasie pracy weszła wreszcie w życie także w tartakach w Kolbuszowej, i by pociągnął do surowej odpowiedzialności komendanta policyi Medwida za gwałcenie swobód konstytucyjnych i to w okresie przedwyborczym.

Endecy wciąż wykupują lub zakładają nowe pisma. Niedawno donosiliśmy o kupieniu przez endeków „Słowa Radomskiego" obecnie mamy do zanotowania, iż endeko-chadecy założyli w Kaliszu nowy dziennik: p. t. „Goniec Kaliski". W przedmowie — w pierwszym numerze — usiluje wydawnictwo zaprezentować się, jako bezpartyjne. Ale, rozumie się, ta bańka prysła, gdy się zajrzy do tekstu, z którego kapie endeckość i to w najpośledniejszym gatunku, gdyż pismo obliczone widocznie na drobnomieszczańską kołtuneryę.

Wpływ „kultury" endeckiej. W „Tygodniku sportowym" znajduje się opis takiego epizodu z Łodzi:

„Makkabi prowadziła w zawodach z Ł. K. S. 3 : 1 i niemała radość zapanowała między graczami Makkabi, gdyż się Ł. K. S. udało wyrównać, bo inaczej, jak nas gracze Makkabi zapewniają, byłoby z niemi krucho. Po zawodach, gdy gracze Makkabi schodzili z boiska, publiczność łódzka obrzuciła ich kamieniami, ogryzkami cytryn, jabłek i obsypała piaskiem, a jeden z graczy Ł. K. S., proszony przez gracza z Makkabi o pomoc, zwymyślał jeszcze ostatniego..."

Roztargniony generał. Dnia 11 b. m. do sklepu z obuwiem przy ul. Wierzbowej 9 w Warszawie, wszedł gen. Wroczyński, celem rozmówienia się z kimś telefonicznie. Po skończonej rozmowie wyszedł i wrócił po godzinie oświadczając, że na półeczce obok aparatu telefonicznego zostawił złoty zegarek, wartości 150.000 marek. Zegarka jednak już nie było. Następnego dnia gen. Wroczyński udał się do 12 komisaryatu i zameldował o zostawieniu zegarka, prosząc o odszukanie złodzieja. Wyszedłszy z komisaryatu również po godzinie wrócił, zostawił bowiem w komisaryacie laskę. Laska jednak nie zginęła i znajdowała się na miejscu, gdzie była postawioną.

Z Iwonicza piszą nam: Przykład godny naśladowania znalazłem w zdrojowisku Iwoniczu. Za inicyatywą krośnieńskiej Kasy chorych utworzono pensyonat dla chorych członków krośnieńskiej Kasy chorych pod nazwą Dom chorych pow. Kasy chorych w Iwoniczu, z którego atoli korzystać mogą także członkowie innych Kas małopolskich. Członkowie krośnieńscy i drohobyccy utrzymywani są przez ich Kasy zupełnie bezpłatnie, zaś inni robotnicy dopłacają do zapomogi kasowej różnicę do ustanowionej normy 1.750 marek dziennie, za co otrzymują pomieszczenie wygodne, 5 razy dziennie wikt doskonałej jakości, smaczny i pożywny, poradę lekarską, kąpiele i wogóle wszystko co związane jest z leczeniem chorego. Pensyonat mieści się w pięknem miejscu, tuż obok zakładu zdrojowego w willi „Pod akacyą" o kilkunastu obszernych i słonecznych pokojach. Willa pomieszcza wygodnie około 50 kuracyuszy, którzy przebywają w leczeniu 4—6 tygodni i zdrowi, pełni sił wracać mogą do całorocznej pracy. Zarząd krośnieńskiej Kasy chorych czyni wszystko, co w jego mocy, by poczęści byli zadowoleni i odnieść mogli pożądaną korzyść z leczenia i odpoczynku. Zarząd zaopatruje pensyonaryuszy we wszystko, co potrzeba, jedynie, co pensyonaryusz mieć powinien ze sobą, jest pościel i bielizna, której dostarczyć każdemu byłoby niemożliwością. Zarządczynią zakładu jest urzędniczka Krośniejskiej Kasy chorych p. Marya Półchłopkowa, która z poświęceniem pracuje, toteż zbiera przy każdej sposobności należną wdzięczność. Jedyną wadą w ustroju to nieregularna dezynfekcya, co w następnych latach zapewnie się usunie.

Wybuch tlenu w fabryce „Perun". We środę o 3 pp. w fabryce tlenu, rozpuszczonego acetylenu i karbidu tow. akcyjnego „Perun" przy ul. Grzybowskiej 52 w Warszawie nastąpił wybuch żelaznej butli z tlenem. Skutki eksplozyi były straszne Cały dach, kryty dachówką, nad halą murowaną 1-piętrowej wysokości, mieszczącą oddział napełniania butli tlenem oraz kantor, został doszczętnie zerwany, boczne ściany hali grożą zawaleniem. Mieszczący się w tejże hali oddział maszyn ocalał. Ofiarą eksplozyi padło 8 osób: 1 zabita 7 rannych i poparzonych. Wyrwane siłą eksplozyi drzwi żelazne hali upadły w odległości 10 kroków i trafiwszy w łeb konia przy platformie, zabiły go na miejscu. W kilku pobliskich domach wypadło mnóstwo szyb. W niespełna ośm minut od chwili wybuchu nadjechał praski oddział straży ognowej, który ugasił niewielki pożar, spowodowany wybuchem. Przyczyna wybuchu narazie nie ustalona. Istnieje przypuszczenie, że tlen podczas napełniania butli złączył się z oliwą i spowodował katastrofę. Stra-

ty bardzo znaczne, narazie nieobliczone. Na miejscu katastrofy gromadziły się do późnego wieczora tłumy.

—ooo—

REPERTUAR

Teatr im. Jul. Słowackiego

Sobota: „Jutro Pogoda".
Niedziela: Popołudniu „Drugi mąż" — wieczorem „Odludki i poeta", „Mąż i żona".

Teatr „Bagatela"

Sobota: Popołudniu „Kobieta, która zabiła" — wieczorem „Świt, dzień i noc".

Teatr miejski Opera i Operetka

Sobota: „Straszny dwór".
Niedziela: „Straszny dwór".

Postulaty kolejarzy

Na konferencyi związków kolejowych z prezydentem ministrów Nowakiem, ministrem skarbu Jastrzębskim i ministrem kolei Marynowskim osiągnięto porozumienie na następujących podstawach:

1) Nowa ustawa o uposażeniu pracowników państwowych ma za zadanie rozwiązać sprawę bytu pracowników państwowych. Projekt jej będzie rozesłany związkom do opinii. Rząd wytęży usiłowania, aby na jesiennej kadencyi Sejmu ustawa była przeprowadzona.

2) Rząd przedsiębierze energiczne usiłowania zwalczania drożyzny.

3) Jako tymczasową pomoc dla kolejarzy rząd postanowił:

a) wydać w ramach deputatu jednorazowo do dwóch ton węgla na pracownika. Wartość węgla będzie opłacaną w ratach w ciągu 6 miesięcy od 1 stycznia 1923;

b) pracownikom kolejowym będzie wydaną na zakupy zimowe pożyczka w wysokości jednomiesięcznych całkowitych poborów przed 1 października r. b. w trybie uproszczonym, bez potrzeby wnoszenia o nie podań, zasięgania opinii przełożonych itd. Prawo otrzymania zwykłej dwumiesięcznej pożyczki na podstawie podań i istniejących przepisów pozostaje w mocy.

c) Pas drożyźniany będzie zniesiony od 1 października r. b.

d) Rząd oświadczył, że uprawnienia związków, wypływające z ich atrybucyi będą przywrócone do stanu pierwotnego.

Ponadto rząd przyrzekł uregulowanie w myśl żądań kolejarzy sprawy godzinowego dla drużyn parowozowych i konduktorów, sprawy wynagrodzenia za dyżury nocne i godziny nadliczbowe, sprawy przeniesienia w stan spoczynku, oraz rewizyi ustawy o t. zw. współczynnikach pracy na kolei.

Rząd oświadczył także gotowość wydania kooperatywom kolejowym cukru, wartości 2 i pół miliarda na kredyt, oraz przyrzekł ponieść całkowitą opłatę wpisów szkolnych.

Związki kolejowe na naradzie z 8 na 9 września postanowiły poprzestać do 1 października na wyżej wymienionych ustępstwach.

Przegląd społeczny

Strejk stolarzy we Lwowie

W poniedziałek wybuchł strejk robotników stolarskich na tle żądań podwyżki płac. Wobec stałego postępu drożyzny robotnicy zażądali 50 proc. podwyżki. Ponieważ pracodawcy odmówili, robotnicy zastanowili pracę. Wobec rozsiewanych przez pracodawców wiadomości, jakoby robotnik stolarski zarabiał obecnie 6000 marek dziennie, stwierdzamy, że jest to nieprawdą. Płace w najwyższej kategoryi wynoszą 4.800, w drugiej 4.000 a w trzeciej nie wiele ponad 3.000 marek.

Wzywa się robotników stolarskich, aby przez czas walki strejkowej nie przyjmowali pracy we Lwowie.

Z TEATRU

Opera i operetka: **„Róża Stambułu"**, operetka L. Falla.

Możnaby się spierać o to, czy przy równym nakładzie kosztów i pracy nie dałoby się z większym efektem artystycznym i kasowym wystawić perły „oryentalnej" muzyki, jednoaktowej opery Bizeta „Djamileh"? Dla miłej zgody jednak, gotów jestem przyjąć bez dyskusyi trzy artykuły wyznania wiary artystycznej kierownictwa miejskiej opery i operetki: 1) że ten typ operetki Krakowowi jest bezwarunkowo do życia potrzebny; 2) że właśnie wczoraj upłynął „najwyższy czas" do inauguracyi sezonu operetkowego i 3) że „Róża Stambułu" jest najudatniejszym utworem tego gatunku.

Wzamian liczę na zgodę na moje trzy tezy: 1) że ten typ operetki przedewszystkiem musi bawić oko widza przepychem barw, świateł, harmonii ruchów i linii, i t. p. powierzchowności, 2) że ostatnie wykończenia pracy inscenizatorskiej powinny mieć miejsce na próbach a nie na premierze, i 3) że wszelkie braki w wystawie wynagradza sowicie doskonałe muzyczne przygotowanie „Róży Stambułu" pod batutą p. Szczepańskiego, wyborny śpiew i gra pp. Krajewskiej i Millera, niepospolity wdzięk i humor pp. Żelskiej i Minowicza, oraz taniec wschodni pp. Koszutskiego i Faliszewskiej. — Co powiedziawszy nie szeroko i nie długo, kreślę się Offenbacha, Straussa i Lehara sługą.

(sbl.).

Z sali sądowej

Kraków, 16 września.

Zabójstwo

(k) W dniu wczorajszym w krakowskim sądzie okręgowym karnym odbyła się rozprawa przed zwykłym trybunałem przeciw Józefowi Stepkowskiemu l. 28, oskarżonemu o zbrodnię zabójstwa. Według aktu oskarżenia, w Tyńcu pod Krakowem dnia 4 lipca br. Stepkowski posprzeczał się z gospodarzem Benedyktem Marczykiem. Od sprzeczki przyszło do bójki, w czasie której obwiniony ugodził ostrzem kosy Marczyka w udo. Skutek uderzenia był fatalny, gdyż nastąpił krwotok, w następstwie czego Marczyk zmarł po kilku chwilach. Obwiniony wyparł się winy, twierdząc, że nie miał zamiaru uderzyć kosą Marczyka, lecz ten na kosę się nabił. Po przeprowadzonej rozprawie zapadł wyrok, skazujący Stepkowskiego na 2 lata ciężkiego więzienia. Rozprawie przewodniczył s. s. o. dr Turowicz, wotowali s. s. o. Federowicz i Kraus. Oskarżał prok. Schwarz, bronił dr Szalay.

—ooo—

Kradzieże kolejowe

(k) Również przed zwykłym trybunałem toczyła się wczoraj rozprawa przeciw Ludwikowi Hyli, Janowi Zbikowi i Lempartowi, oskarżonym o popełnienie szeregu kradzieży kolejowych jeszcze w roku 1918. Oskarżeni mieli dopuścić się kradzieży w magazynach Tow. wagonów sypialnych przy ul. Lubicz, a nadto grasowali po pociągach towarowych, dopuszczając się i tam kradzieży przesyłek. Po przeprowadzonej rozprawie Zbik został zasądzony na 6 miesięcy, Lempart na 4 miesiące ciężkiego więzienia, zaś Hylę uwolniono.

—ooo—

Kradzieże w magazynach wojskowych

(k) W sądzie wojskowym przy ul. Montelupich, toczyła się wczoraj rozprawa przeciw Julianowi Świątakowi i Józefowi Mrowcowi, szereg. z oddziału technicznego w Krakowie. Obaj oskarżeni są o to, że w nocy z 17 na 18 października 1921 z magazynu mundurowego oddziału technicznego zabrali 15 par bielizny zimowej. Ponadto Świątak w tym samym czasie ukrył 17 kg. tytoniu, pochodzącego z kradzieży na szkodę fabryki tytoniu w Krakowie. Po przeprowadzonej rozprawie zapadł wyrok, skazujący każdego z oskarżonych na 1 rok ciężkiego więzienia.

—ooo—

O wydanie aktów sądowych

(k) Również wczoraj odbyła się w sądzie wojskowym rozprawa przeciw sierżantom H. Wiśniowskiemu i Ad. Maruszy z wojskowego sądu w Tarnowie. Akt oskarżenia zarzuca, że za łapówkę w kwocie 25 000 mk wydali we wrześniu 1921 w Tarnowie akta karne przeciwko Salomonowi Klarowi. W ten sposób miał zaniknąć wszelki ślad sprawy karnej tegoż Klara o dezercyę. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał wydał wyrok, uwalniający Wiśniowskiego od winy i kary, zaś Marusza skazujący na 6 miesięcy więzienia. Oskarżonych bronił adw. Z. Kwieciński.

Naczelnik państwa w Rumunii

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu").

Warszawa, 15 września.

„Przegląd Wieczorny" donosi z Sinaja: Rumuńskie koła polityczne zapewniają, że Naczelnik państwa uczynił **wielkie wrażenie** na królu i sferach wojskowych. Popularność Naczelnika w prasie rumuńskiej i u publiczności jest ogromna. O popularności tej świadczy fakt, że na wystawach sklepowych w Bukareszcie pełno jest jego portretów oraz że pojawiły się papierosy i zapałki o jego nazwisku.

W kołach politycznych toczą się żywe rozmowy o skutkach tej podróży. Utrzymuje się przekonanie, że **mała ententa wedle koncepcyi Benesza doznała zachwiania, że natomiast zbliżenie polsko-rumuńskie nabierze charakter doniosłego sojuszu.**

(PAT). Sinaja, 15 września.

Naczelnik państwa, przyjmując dzisiaj przedstawicieli prasy, oświadczył między innemi: Jestem szczęśliwy, że mogłem nareszcie urzeczywistnić mój projekt wizyty oddawna planowanej. W naszych czasach mnożą się problemy, zadania i wszelkiego rodzaju trudności krzyżują się do tego stopnia, że z trudnością nieraz udaje się wykonać projekty w ich formie pierwotnej. Oto i ja na przykład cieszę się przemiłą i serdeczną gościnnością Waszego dostojnego monarchy. W tem czarującem miejscu, nie bez żalu jednak, że podczas tej podróży nie mogę odwiedzić, jakeśmy to z wiosną projektowali, Waszej pięknej stolicy Bukaresztu. Jestto przecież do powetowania następnym razem, bo wszak nie skończymy na tej jedynej wizycie. Nasze sąsiedztwo, **wspólność interesów politycznych**, podobieństwo pewnych cech naszego charakteru, oto tyle decydujących motywów, nakazujących coraz bardziej ścisłe zjednoczenie z jednej i z drugiej strony wszystkich żywiołów i wszystkich sfer tak rządowych, jak i politycznych, tak kół naukowych i kulturalnych, sfer finansowych i ekonomicznych. Jestem rad, mogąc Wam powiedzieć, jak mnie głęboko przejmuje czar promieniujący z Waszego pięknego kraju i jak jestem wrażliwy na przyjęcie, potwierdzające dawną sławę waszej przysłowiowej gościnności. Możecie być przekonani, że tesame uczucia **serdecznego braterstwa** oczekują Was również na gruncie polskim i mam nadzieję, że niejeden z Was już ich doznał. Każdy Rumun, który do nas przyjdzie, ujrzy nas ożywionych pragnieniem wzajemnego poznania i wspólnej z nami pracy i tej przyjaźni dotychczas utajonej. Starajmy się, aby ona głęboko w naszych sumieniach zapuściła korzenie, aby rozgałęziła się we wszelkich sprawach naszej energii narodowej, bo wierzcie mi z tej przyjaźni może wyniknąć dla obu naszych narodów tylko trwałe dobro.

Zmiany w administracyi G. Śląska

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Wczoraj w południe w prezydyum Rady ministrów odbyła się narada, w której wzięli udział: minister wojny Sosnkowski, spraw wewnętrznych Kamieński, pracy Darowski i kolei Marynowski. Narada dotyczyła spraw Górnego Śląska i wyjazdu ministra Darowskiego na czele komisyi dla przeprowadzenia inspekcyi. W związku z tą konferencyą Wasz korespondent dowiaduje się, że w administracyi Górnego Śląska **przewidziane są zmiany personalne.**

Obawy przed nową wojną

Berlin (PAT) Do dzienników tutejszych donoszą z Londynu: Wiadomości z Bałkanu wywołują w angielskich kołach politycznych **poważny niepokój**. Prasa angielska zamieszcza pogłoski, z których wynika, że na Bałkanach **grozi wybuch wojny**. Turcy w Tracyi organizują ruch antychrześcijański. W państwach sąsiadujących z Grecyą i z Turcyą panuje silne wzburzenie. Między bułgarskimi oddziałami powstańczemi a wojskiem greckiem przyszło do starć. „Central News“ donosi z Aten, że rządy w Belgradzie i Bukareszcie, które obawiają się sojuszu bułgarsko-tureckiego, miały oświadczyć, że w takim wypadku stanęłyby po stronie Grecyi. Wedle innych doniesień **Jugosławia mobilizuje** i koncentruje swoje wojska w okolicach Skoplie. Wysłanie marszałka Frencha do Konstantynopola komentują w Londynie w ten sposób, że rząd angielski **obawia się rzeczywiście wybuchu wojny na Bałkanach**. Zdaniem kół politycznych położenie jest **tak krytyczne, jak w sierpniu roku 1914**. Rząd angielski w każdym razie sprzeciwia się zajęciu Konstantynopola i Tracyi przez kemalistów.

Berlin. (AW). Według „Petit Parisien“ prasa angielska zamieszcza niepokojące wiadomości z Aten, gdzie mówi się ogólnie o prawdopodobieństwie **wybuchu nowej wojny na Bałkanach**.

Paryż. (AW). Według wiadomości nadeszłych z Konstantynopola organ zują podobno Turcy w Tracyi ruch antychrześcijański. Sąsiadujące z Grecyą państwa są tem silnie zaniepokojone.

Ateny. (AW). Między bandami bułgarskiemi a oddziałami greckiemi przyszło do pierwszych starć na terytoryum greckiem.

Ateny. (AW). Mówi się tu o zamierzonym **sojuszu bułgarsko-tureckim.**

Obrona Konstantynopola

Berlin. (AW). Według doniesień „Berliner Tageblatt“ z Konstantynopola, koło Kara Diga wylądowały oddziały angielskie, mające za zadanie zabezpieczenie cieśniny Dardanelskiej. Jak słychać, w okolicy Konstantynopola miała nastąpić już pierwsza krwawa potyczka kemalistów z Anglikami.

Zniszczenie Smyrny

Wiedeń (PAT) Wedle tutejszych dzienników włoskie okręty wojenne nadesłały do Rzymu iskrową wiadomość, że pożar Smyrny przybrał olbrzymie rozmiary. Miasto podpaliły wojska Kemala z zemsty za zniszczenie przez Greków Afium-Karabissar. Z Neapolu wysłano natychmiast okręty ze środkami żywności i lekarstwami. Pożar przy silnym wietrze południowym bardzo prędko się rozszerzył i dotąd jeszcze nie zdołano go ugasić. Okręty musiały opuścić port smyrneński, ponieważ istniało niebezpieczeństwo przerzucenia się ognia na nie.

Anglia wysyła wojsko

Londyn. (PAT) Batalion piechoty wyruszył z Malty do Konstantynopola, a dalsze oddziały pozostają w pogotowiu. Z nadejściem tego batalionu siły angielskie w Konstantynopolu będą liczyły 6 batalionów, 1 brygadę artyleryi polnej i 1 pułk kawaleryi.

Czego żąda Mustafa Kemal

Londyn. (PAT) Mustafa Kemal w wywiadzie z zastępcą „Daily Mail“ oświadczył: Żądamy Małej Azyi, Tracyi do Marycy i Konstantynopola. Jesteśmy gotowi dać gwarancye wolności przejazdu przez Dardanele, których nie ufortyfikujemy. Turcya musi odzyskać swą stolicę. W razie odmowy ze strony aliantów bylibyśmy zmuszony **pomaszerować na Konstantynopol.**

dłowo przemysłowej. Omawiane będą sprawy akcyj uprzywilejowanych, pertraktacyj handlowych z Niemcami i Rosyą oraz spraw gospodarczych na Górnym Śląsku.

Zamknięcie Targów Wschodnich

Lwów. (AW). Wczoraj wieczór nastąpiło zamknięcie Targów Wschodnich przy bardzo licznym udziale publiczności, która poczyniła olbrzymie zakupy detailiczne i hurtowne z rozmaitych branż, szczególnie w meblach i kilimach.

—ooo—

Szwajcarska delegacya gospodarcza. W dniach od 7 do 9 bm. bawiła w Krakowie szwajcarska delegacya gospodarcza, celem zaznajomienia się z naszemi urządzeniami gospodarczemi i nawiązania stosunków handlowych z Polską. Obecnie członkowie delegacyi nadesłali na ręce prezydyum krakowskiej Izby handlowej następujące pismo:

„Przed opuszczeniem Małopolski odczuwamy potrzebę wyrażenia WPanom wraz z podziękowaniem za okazaną nam gościnność, naszego wysokiego szacunku dla Waszego kraju, jego politycznych instytucyj i sympatycznej ludności. Ze zdumieniem i podziwem zapoznaliśmy się z organizacyą Waszego bogatego i wielką przyszłość mającego przed sobą przemysłu i handlu, obejrzeliśmy Wasze skarby na ziemi i pod ziemią. I z wielką radością zauważyliśmy, w jak krótkim czasie kraj Wasz, tak często i ciężko doświadczany, podźwignął się z ruiny, dzięki odporności i energii ludności. Mamy nadzieję, że ideowe i handlowe stosunki Waszego kraju z naszym ożywią się i zacieśnią i zapewniamy Was Panowie, że staraniem naszem będzie z głębi przekonania współdziałać w dążeniu do osiągnięcia tego celu.“

—ooo—

Telegramy giełdowe

Zurych (PAT) Końcowe kursa dewiz. Berlin 0'37, Holandya 207, Nowy Jork 533 i pół, Londyn 2362, Paryż 40'57, Medyolan 22'50, Praga 17'70, Budapeszt 0'23, Zagrzeb 1'95, Sofia 3'35, Warszawa 0'08, Wiedeń 0'00 i trzy czwarte, Austr. korona stempl. 0'00 i siedem ósmych.

Około wyborów

Warszawa. (PAT) „Wyzwolenie“, organ grupy politycznej tej samej nazwy, donosi w ostatnim numerze, że wobec porozumienia z lewicą PSL lista kandydatów tego stronnictwa nosić będzie nazwę „Wyzwolenie — lewica ludowa“.

Warszawa. (PAT) „Przegląd Wieczorny“ donosi, że w Poznaniu utworzyło się nowe stronnictwo polityczne pod nazwą „Partya odrodzenia Polski“, której założycielami są Nowicki Edm. i Milewski Wacław. Stronnictwo to wydaje dziennik pod tyt. „Solidaryzm“ i należy do centrum, a jego programem jest pogodzenie prawicy z lewicą.

Benesz o polityce europejskiej

Genewa. (AW). Dnia 13 bm. wygłosił Benesz wobec przedstawicieli prasy mowę na temat aktualnych zagadnień europejskich. Omawiając sprawę odbudowy Austryi, zaznaczył, że według niego idee jakichkolwiek unij celnych lub myśli o konfederacyi z Austryą są **chimerami**. Zdaniem jego Austrya może się dźwignąć o własnych siłach. Nie wątpi również, że kredyty, które pozwolą jej zaczerpnąć powietrza, znajdą się. Ogólno-europejska rekonstrukcya stanie się **grobem dla bolszewizmu**, który utrzymuje się obecnie dzięki tylko panującemu w Europie chaosowi.

Kompromis w sprawie reparacyi niemieckich

Paryż. (AW) Tutejsze koła polityczne liczą się z możliwością kompromisu w sprawie gwarancyi za niemieckie bony skarbowe. Za projektem w tej sprawie mieli się oświadczyć delegaci włoscy, angielscy i belgijscy.

Paryż. (AW) Panuje tu przekonanie, że Poincare wyrazi swą zgodę na projekt kompromisowy w kwestyi gwarancyi niemieckich bonów skarbowych, ażeby do obecnego kryzysu na Bliskim Wschodzie nie dodawać jeszcze zawikłań reparacyjnych. Również i rząd francuski jest za podobnem uregulowaniem sprawy, gdyż nowy konflikt reparacyjny zaszkodziłby bardzo układowi Stinnes Lubersac.

Przegląd gospodarczy

Giełda krakowska z 15 września

Waluty i dewizy	Waluta markowa				
	[illegible]		[illegible]		
	kupno	sprzedaż	kupno	sprzedaż	tranzakcya
Dolary St.-Zjed.	6800 —	7000·—	6800·—	7000 —	6950·—
„ kanad.	6600·—	6800 —	6600·—	6800·—	—·—
Franki franc.	520·—	535 -	525·—	545·—	—·—
„ belgijs.	490·—	510 —	490 —	510 —	—·—
„ szwajc.	1280 —	1330 —	1280 -	1330 —	—·—
Funty szterling	30.400	31.200	30.400	31.200	30.800
Marki niemiec.	4·50	5·15	4·50	5·15	4·85
Korony austr.	—·10	—·11	— 9	—·10½	—·—
„ czesko-s.	220 —	230 —	225 —	232 —	228·—
„ węgiers.	2·90	3·20	2·90	3·20	—·—
„ duńskie	1400·—	1500	1400 —	1500·—	—·—
Lei rumuńskie	38·—	48 —	40 —	50 —	—·—
Liry włoskie	280·—	300 —	280·—	300 —	296 —
Floreny holend.	2600·—	2800·—	2680 —	2800·—	2750 —

Akcye bankowe.	Waluta markowa		
	ofiar.	żądano	tranzakcya
Bank Przemysł. I—V em.	500·—	700·—	
Bank Hipoteczny	750·—	850·—	
Bank Małopolski.....	725·—	775·—	
Ziemski Bank Kredyt. .	575 —	625·—	
Powszechny Bank Kredyt.	350·—	400·—	
Akc. Bank Związk. I-VII	550·—	700·—	
Bank komercyalny I—IV	425·—	475 —	
Bank Ziem. Kresów Łańc.	500·—	700·—	
Bank Kred. w Warszawie	500 —	—·—	
Bank Związ. Spółek Zarob.	1000·—	1200 —	
Akcye tow. handl. i przem.			
P. T. H. I—IV em.	775·—	875 —	825 - 850
„Elibor“—Ł. J. Borkowski	—·—	—·—	
„Impex“	175 —	225 —	
„Pharma“ (B. Jawornicki)	3000 —	3500 —	
„Polski Glob“	600 —	700·—	
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	250·—	300·—	
Zieleniewski—III em. „ex“	800·—	6100·—	
Warsz. Parowozy I—II em.	100 —	200·—	
H. Cegielski, Poznań I-VIII	3500 —	4000	
„Potęga“ Tow. huty żel.	28.000	31.000	
„Lemiesz“	10.000 —	12.000 —	
„Trzebinia“ I—IV em.	1700 —	1800 —	1750 -
„Pocisk“	825 -	925 —	
Automotor	200 —	300·—	
Portland-Cem. Szczakowa	25000 —	28000	
Górka	7700 —	8000 —	7800—
Siersza	1000 —	1500	
Tepege I—IV	5900 —	6300	5800—5900
Polska Nafta	800	1900	1850 - 1875
Orkos	—·—	—·—	
Pezet	1300 -	1500	1400—
Tłuszcze Trzebinia	1400 -	1700	
„Krakus“ I—V em.	2400 -	2600	
Porcelana Ćmielów	3000 -	3200	
Fabr. cukru w Chodorowie	4500	4800	
Elektr. Siersza I—IV em.	[illegible] -	[illegible]00·—	

Obrady handlowo-przemysłowe

Warszawa. (AW) Dziś odbędzie się w ministeryum handlu i przemysłu posiedzenie Rady han-

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Konferencya przedwyborcza PPS prawego brzegu Wisły (Dębniki, Zakrzówek, Ludwinów, Podgórze i Płaszów) odbędzie się w środę 24 września o godz. 7 wieczorem w Domu Robotniczym w Podgórzu.

Baczność krawcy i krawczynie! Zgromadzenie odbędzie się w poniedziałek 18 b. m. o godz. 7 wieczór w sali Związku robotn. ul. Dunajewskiego L. 5 II p. Porządek dzienny: 1) sprawozdanie ze zjazdu krawców, 2) drożyzna a obecne zarobki. O liczne a punktualne przybycie uprasza

Zarząd grupy.

Wspólne posiedzenie Zarządu i Rady nadzorczej Związku rob. stow. spółdz. „Proletaryat“ odbędzie się w niedzielę 17 września br. o godz. 10 rano w lokalu Związku, ul. Lwowska 2.

Zarząd.

Orkiestra robotnicza urządza w sobotę 16 września w salach Związku ul. Dunajewskiego 5 II p. zabawę taneczną. Początek zabawy o godzinie 8 wieczór. Tańce prowadzić będzie mistrz Gorzelany, przygrywać będzie cała orkiestra. Zaproszenia wydaje organizacya orkiestry codziennie od godz. 7 wieczór. **Zarząd.**

Członków Zarządu okręgowego Związku robotników przemysłu metalowego, jakoteż członków oddziałów krakowskiego, podgórskiego i Borku Fałęckiego zaprasza się na posiedzenie wspólne, które się odbędzie 17 września o godzinie 10-tej rano w Związku metalowców ul. Dunajewskiego L. 5 III p. Sprawy nadzwyczaj ważne, przeto uprasza się o niezawodne i punktualne przybycie.

Sekretaryat Związku metalowców.

Administracya „Prawa Ludu“ wzywa imiennie następujących tow. kolporterów do bezzwłocznego zapłacenia rków z dn. 28 sierpnia br.: Baczyńskiego Romana w Sanoku, Bastra Jana w Krzeszowicach, Dębiaka Wincentego w Zakrzowie, Gleitsmana N. w Oświęcimiu, księgarnię kolejową w Borysławiu. Komitet podokręgowy w Zawierciu, Michalika w Bochni, Malinowskiego w Brzeszczach, Pabisa Józefa w Mysłachowicach, Radę Robotniczą w Jaworznie, Sennika w Sporyszu, Wójtowicza Jana w Potoku kop. „Societe“ i Związek metalowców w Ropience i tow. z Białej.

CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne (na ostatniej stronie) Mkp. 25·—, w rubryce „Nadesłane" Mkp. 65·—, w tekście redakcyjnym Mkp. 80·— przed tekstem Mkp. 120.— za wiersz milimetrowy. Drobne ogłoszenia Mkp. 20·— za słowo, przyczem pierwszy wyraz liczy się podwójnie. Najmniejsze ogłoszenie drobne Mkp. 200·—. Układ tabelaryczny i liczbowy o 20% droższy. Do ogłoszeń zagranicznych dolicza się 100% — do ogłoszeń zamiejscowych 50%. — Ogłoszenia drobne płatne są zgóry.

Ogłoszenia przyjmuje wyłącznie: **Powszechne Biuro reklamy „PRASA", Kraków, ulica Karmelicka L. 16, telefonu Nr 20-86.** gdzie też, celem uniknięcia zwłoki należy skierowywać wszelką korespondencyę dotyczącą ogłoszeń.

Szkło
okienne sprzedaje, wykonuje wszelkie roboty szklarskie, S. Finkielstein Mikołajska 5. 902

Poszukuję
mieszkania wspólnego u starszych osób. Listy do Administracyi „Naprzodu" dla — „Pensyonisty". 929

Adwokat
Dr Bribram w Chrzanowie poszukujem undantki. 910

Odkupię
pokój (dwa) kuchnię. Zgłoszenia pod „Prędkość", biuro reklamy „Prasa", Karmelicka 16. 923

Zgubione.
papiery wojskowe na nazwisko Szczepan Raj, unieważnia się. 911

Uczenica
prof. Lalewicza i Petriego udziela lekcyi gry na fortepianie. Janina Szymkiewiczowa, Piotra Michałowskiego 15, II m. 12. Od 3—5 popoł. 926

Unieważnia
się zgubione dokumenta wojskowe na nazwisko Michał Koszorowski ur. w r. 1894 w Hajdykówce pow. Kolbuszowski. 918

Pracownia bielizny „RÓŻA"
wykonuje pierwszorzędnie bieliznę męską i damską wyprawy ślubne znaczenie merezki i t. d.
Kraków ulica Filipa 23.

Mimo, że wskutek wojny towary znacznie podrożały firma
IGNACY CYPRES
Kraków, Szewska 13/14



sprzedaje towary po nadzwyczajnie nizkich cenach.— **Zegarek Mk 5000 na kamienie Mk 5500, z port. cyferblatem Mk 9000,** niklowy damski **M 9000. Budzik Mk 5000. Harmonie Mk 6000, 10000, 15000. Dyamenty Mk 3000. Maszynki do włosów Mk 3500, 4000. — Brzytwy Mk 1300, 1500, 2000.** Przy zamówieniu połowę, resztę za zaliczką.
Cennik ilustrowany za przysłaniem 80 Mk przekazem.

WIELKA TANIA WYSPRZEDAŻ RESZTEK!

(Wysprzedaż resztek odbywa się w naszej Spółce dwa razy w roku).

Chcąc dać możność wszystkim Czytelnikom „NAPRZODU" skorzystać nabycia tanich resztek, które zostają ze sztuk wielkich **starych zapasów**, postanowiliśmy wysyłać każdemu Czytelnikowi „NAPRZODU" po cenie własnych kosztów następujące: (Resztki podzielone są na 4 gatunki i nadają się na śliczne męskie ubrania, kostyumy damskie lub płaszcze. Resztki te są z materyałów ubraniowych pierwszorzędnych fabryk, czysto wełniane, pełnej szerokości, we wszystkich kolorach).

			Ze sztuki sprzedawane były u nas po:
Gatunek „A"	Mkp. 12.900	za 3 metry	6.000 za metr
„ „B"	„ 15.900	„ „	7.000 „ „
„ „C"	„ 20.500	„ „	8.000 „ „
„ „D"	„ 24.800	„ „	10.000 „ „

Do każdej resztki na żądanie Klienta wysyłamy komplet podszewki pod maryarkę, kamizelkę, spodnie, kieszeni i do rękawów po Mk 6.500— wyższy gatunek po Mk 8.000— i najwyższy gatunek po Mk 9.540—

Resztki na palta jesienne lub zimowe

Gatunek „A"	Mkp. 19 250	na palto	Materyały te są grube, miękkie, w ładnych kolorach, na lewej stronie mają kratę, zamieniającą podszewkę. 915
„ „B"	„ 25.500	„ „	
„ „C"	„ 29 700	„ „	
„ „D"	„ 36.250	„ „	

Wysyła się pocztą za pobraniem. (Płaci się przy odbiorze). Opakowanie i przesyłka od 1 do 3-ch resztek Mkp. 1000 —

Uwaga. Przy zamówieniach na tę **tanią** sprzedaż resztek **obowiązkowo** jest załączyć w liście przy zamówieniu następujący kupon:

Wyciąć i załączyć do listu!

Kupon na tanią sprzedaż resztek.
Warszawska Spółka Manufakturowa, Warszawa, Jasna 18—20
Tel. 143—80 i 171—28.
Ważne: WRZESIEŃ-PAŹDZIERNIK 1922.
Czytelników „Naprzodu" Imię i Nazwisko ...
... Poczta ... Wieś ...
Nr. domu ... Powiat ... Ziemia ...

Baczność! Kupon powyższy służy na nabycie tych tanich resztek i jest ważny tylko na przeciąg tych dwóch miesięcy.

Jesteśmy pewni, że Czytelnicy „NAPRZODU" otrzymawszy od nas taką lub kilka resztek, zostaną naszymi **stałymi** Klientami i będą niezawodnie żądać innych towarów, które są opisane w nowym cenniku, a takowy dołączamy do każdej resztki bezpłatnie.

Zamówienia wraz z dołączonym kuponem nadsyłać pod adresem:

WARSZAWSKA SPÓŁKA MANUFAKTUROWA
Warszawa, Jasna 18—20. — Telef. 243—80 i 171—28.

Przybywających do Warszawy osobiście prosimy o przedstawienie przy kupnie powyższego kuponu.

BANK LUDOWY W WARSZAWIE SP. AKC.

poszukuje:

1) wykwalifikowanego bankowca z gruntowną znajomością niemieckiego na stanowisko

Kierownika Oddziału w Katowicach

2) rutynowanego

Kasyera do Oddziału w Łodzi.

Pierwszorzędne siły z dłuższą praktyką bankową zechcą nadsyłać oferty z życiorysem, odpisami świadectw i podaniem referencyi do **Dyrekcyi Banku Ludowego w Warszawie, Marszałkowska 99.**

Stanowiska do natychmiastowego objęcia. 927

DO SPRZEDANIA KOCIOŁ PAROWY

Dürr-Gehre, zbudowany w roku 1897, w powierzchni ogrzewalnej 260 m² z przegrzewaczem, pierwotne ciśnienie 10 atmosfer, obecnie 6 atmosfer. Kocioł jest w obmurowaniu i może być oglądnięty na miejscu, gdzie też omówi warunki się. 928

Zgłoszenia pod „S. P. 300" do Administr.

„ZELOWNIA" Inż. DROBNIAK i Ska

Kraków Czarnowiejska 70.
Sklep: ul. Sławkowska 2

naprawia obuwie silnie tanio i szybko, nawet na poczekaniu. 912

Dla młodzieży szkolnej **opust.**

Uwadze Pań i Panów!

Dlaczego przepłacacie, kupując nie w fabryce???



Przy naszym fabrycznym składzie różnych towarów, z zefirów i płócien posiadamy własną pracownię bielizny wszelkiego rodzaju. Wyróżnia się bielizna nasza efektownem wykończeniem i szyta jest z najlepszych materjałów. Modele wiedeńskie. Chcąc dać możność każdemu mieć tanią, dobrą i efektowną bieliznę, postanowiliśmy sprzedawać takową, nietylko sklepom, lecz i prywatnym osobom (nie mniej jak 3 koszule) wysyłając także do innych miejscowości, gdzie tylko znajduje się urząd pocztowy, po cenach fabrycznych, co stanowi różnicę 30 proc. w stosunku do cen sprzedażnych innych sklepów.

1. **Koszule męskie** dzienne z mankietami z dobrego zefiru, kolorowe i białe w najmodniejsze desenie i paseczki z kołnierzykami po Mk. 5.200·— za sztukę. Także koszule z oryginalnego franc. zefiru z kołnierzykami po Mk 6 000· —

2. **Koszule nocne** męskie, modne dekoltowane i innych fasonów z dobrego madepolanu po Mk. 4 200·— i 4.800 — za sztukę.

3. **Kalesony męskie** z żyrardowskiej dymki, wszystkich rozmiarów po Mk. 3.500·—, gatunek wyższy po Mk. 3 800·—.

4. **Koszule męskie**, kolorowe, cienkie, trykotowe na każdą porę roku, systemu „Jaeger" po Mk. 3.000·—, takież kalesony po Mk 3.500·—.

5. **Koszule damskie** dzienne i nocne, zagraniczne z koronkami i wstawkami po Mk. 3.500·—

6. **Reformy damskie**, białe, czarne i kolorowe po Mk. 1.500·— za szt.

7. **Chusteczki** białe do nosa z szwajcarskiej weby po Mk. 5.500·— i 6.000·— damskie, białe i kolorowe po 5.500 — za tuzin.

8. **Skarpetki** męskie wysokiego gatunku, nadzwyczaj trwałe, czarne i kolorowe po Mk. 6.000·—, 8.000·— i 12.000·— za tuzin.

9. **Pończochy damskie** we wszystkich kolorach po Mk. 9 000·— i 12.000·— za tuzin

10. **Prześcieradła** gotowe 2 metry długości, naturalnej szerokości w dobrym gatunku po Mk. 4.200·— 4.500·— i najw. 5.000·—

11. **Obrusy** białe wysokiego gatunku na 6 osób po Mk. 4.950.—, kolorowe w desenie po Mk. 6.500·— i 8.000 —.

12. **Ręczniki białe**, wyrób waflowy i gładki, bardzo trwałe w praniu po Mk. 850.—, 900·— i 1 200·— za sztukę.

13. **Kołnierzyki pikowe** męskie zagraniczne ostatnich fasonów po Mk. 450·— za sztukę.

14. **Ubrania dziecinne** trykotowe komplet (spodenki i bluzki) we wszystkich kolorach po Mk. 2.500·— (Przy zamówieniu należy podać wiek dziecka).

Przy zamówieniach na koszule męskie prosimy o podanie numeru kołnierzyka. Za przesyłkę i opakowanie dolicza się Mk. 600·—, niezależnie od sumy zamówienej). Zamówienia wysyłamy natychmiast (nawet bez zadatku). Zamówienia prosimy adresować:

Do działu bieliźnianego Warszawskiej Spółki Manufakturowej, Warszawa, ulica Jasna 18—20
Telefony Nr. 243—80 i 171—28.

Przyjezdnych do Warszawy prosimy o łaskawe odwiedzenie nas.

UWAGA: Kupującym u nas dajemy nast. gwarancję: W razie nieodpowiedniego towaru przyjmujemy takowy z powrotem i zwracamy pieniądze w przeciągu 14 dni.

Za nasza bieliznę otrzymujemy dużą ilość podziękowań, z powodu braku miejsca podajemy dla charakterystyki tylko niektóre z nich: 4794

„Do działu bieliźnianego Warszawskiej Spółki Manufakturowej", Warszawa, Jasna 18—20. Za przesłane mi koszule, które otrzymałem 10 bm. 22 r. serdecznie dziękuję, jestem z nich bardzo zadowolony i nie zamiar wykonać u W. panów dalsze zamówienia, tylko ja sie i mo uważać. Z poważaniem **Jan Siemiątkowski** — Poznań, gł. ul. Pobiedziska 9.

Czas to pieniądz!

Oszczędzisz go, powierzając przeprowadzenie reklamy fachowemu pośrednictwu

Powszechnego Biura Reklamy „PRASA"
Kraków, ul. Karmelicka L. 16.
Telefon 20—86.
Prowadzi dział inseratowy „Naprzodu".

Reklama dźwignią handlu!

Werkmistrz

KORESPONDENCYJNA PRYWATNA SZKOŁA WERKMISTRZÓW W KRAKOWIE, UL. BERNARDYNSKA L. 13/A. (pałac nad Wisłą) otwiera wpisy na drugi rok szkolny 1922/3 na wydziały: 1) maszynowy i 2) elektrotechniczny. Uczy ślusarzy, tokarzy, monterów itp. na werkmistrzów w miejscach ich zajęć przez 1 rok. Ukończonym wydaje dyplomy, potrzebującym szuka posad. Programy nauki, opisy zeszłorocznej działalności szkoły 48 gr wysyła zaiteresowanym się Sekretaryat Szkoły. 930

SEMINARYJNE KURSA MATURYCZNE
„PEDAGOGJUM"
Prof. Jana Pilcha
(Kurs 1-roczny i 2-roczny)

przygotowują do egzaminu dojrzałości w państw seminarjach nauczycielskich.

Nauki udzielają tylko profesorzy państw seminarjum naucz. męskiego i żeńskiego w Krakowie.

Wpisy i informacye codziennie od g. 11—12

Kraków, ul. Szujskiego 5.

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie.
Redaktor odpowiedzialny: Maryan Jastrzębski. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).